Nr. 2. Rok 5

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 i 25

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 72-39

KATOWICE — WROCŁAW
3-go stycznia 1949 r.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 35 - TELEFON 31-36

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 zł.
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 Zł.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WISŁA 4 — TELEFON 574-79

Plan pracy i struktura organizacyjna KULTURY FIZYCZNEJ i SPORTU w 1949 r

Noworoczne przemówienie radiowe dyr. GUKF tow. Tadeusza Kuchara

W rozwoju k. f. i sportu w Polsce Ludowej należy rozróżnić dwa etapy.

W pierwszym — treść oraz struktura organizacyjna nie odbiegają od wzorów przedwojennych, jakkolwiek przygotowuje się w tym okresie fundamenty pod mające zaistnieć zmiany.

Okres drugi rozpoczyna się od 1-go kwietnia 1948 r., t. zn. od powołania Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, który objął kierownictwo całokształtem spraw k. f. i sportu w Polsce.

W Polsce Ludowej zmierzającej ku socjalizmowi, ogólne, wszechstronne wychowanie człowieka, staje się zagadnieniem państwowym pierwszoplanowego rzędu.

Wychowanie fizyczne jest nieodzowną częścią składową tego wychowania. **Ma** być również **wszechstronne**, ma **ogarnąć i mobilizować masy młodzieży i świata pracy, i nie tylko podnosić ich stan zdrowia i fizycznie je usprawniać, lecz równocześnie włączać w nurt życia społeczno-politycznego, wzmagać aktywność w pracy oraz powiększać potencjał sił wytwórczych i obronnych kraju, przyczyniając się do rozwoju wszystkich twórczych, duchowych i fizycznych zdolności narodu.**

NIESPODZIANKI W TURNIEJU KRYNICKIM na str. 3-ciej



Gnat reprezentant Polski w meczu juniorów z CSR wagi półciężkiej.

Wychowanie fizyczne podzielić możemy na obowiązkowe i dobrowolne — powszechne.

W roku 1948 dzięki hufcom „Służby Polsce" obowiązkowe w. f. objęło ponad 1 milion młodzieży, pozostającej poza realizującymi je dotychczas resortami.

Powszechne — dobrowolne w. f. poza młodzieżą szkolną i akademicką zaczęło coraz szersze zataczać kręgi, obejmując świat pracy na wsi i w mieście.

W roku 1948 zaistniały już podstawy dla dokonania podziału pracy na tym odcinku w. f.

KCZZ za pośrednictwem 9--ciu zrzeszeń sportowych zawodowych, Akademickie Zrzeszenie Sportowe, Wojskowe Zrzeszenie Sportowe „Legia" i Zrzeszenie Sportowe Pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa „Gwardia" pokierują sprawami dobrowolnego — powszechnego w. f. w mieście.

Na wsi agendy te przejmuje powołana w oparciu o Związek Samopomocy Chłopskiej Rada Sportu Wiejskiego Aktywem przenikającym wszystkie zrzeszenia i pobudzającym je do pracy nad rozwojem k. f. i sportu, będzie Związek Młodzieży Polskiej.

ODZNAKA SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ

Pracom obowiązkowego, jak i dobrowolnego i powszechnego w. f. nada właściwy



Tadeusz Kuchar, dyrektor G. U. K. F.

kierunek odznaka sprawności fizycznej, która obejmuje ludność obojga płci, począwszy od ukończenia 10-ciu lat.

Opierając się na dyscyplinach odznaki sprawności fizycznej rozpracowano kalendarz imprez masowych, które będą równocześnie sprawdzianem sprawności fizycznej startujących.

Odznakę sprawności wprowadzi się w życie z początkiem roku 1949, a organizacje w. f. i sportowe, wezwane będą do zadeklarowania ilości członków, których zobowiązuje się do niej przygotować.

KOŁA SPORTOWE

Dla realizacji powszechnego obowiązkowego w. f. powstaną przy każdym warsztacie pracy, w każdej szkole i uczelni, w każdym oddziale wojskowym i milicyjnym koła sportowe, w osiedlach wiejskich zespoły sportowe.

Kluby sportowe bazować będą na masowej pracy kół sportowych — będą ich emanacją.

Ambicją kół sportowych stanie się dążenie do zorganizowania jak najlepszego klubu, a ambicją klubu sportowego dbanie o jak najwyższy poziom kół sportowych, które go zasilać będą wybijającymi się zawodnikami.

Fachowe kierownictwo sportowe, organizacja i przeprowadzenie współzawodnictwa w formie mistrzostw i innych spotkań, unifikacja metod szkolenia, szkolenia sędziów i zawodników oraz fachowa reprezentacja danego działu sportu należeć będą do fachowych związków sportowych, którymi począwszy od roku 1949 zaopiekuje się GUKF w jeszcze większej mierze.

ZWIĄZKI SPORTOWE PRZED NOWYMI ZADANIAMI

Skończy się suchotniczy żywot związków sportowych, które są deficytowe, skończy się tracenie drogiego czasu działaczy sportowych, którzy zabiegać musieli o uzyskiwanie funduszów na prowadzenie agend ich związków. Dzięki gospodarczym osiągnięciom państwa, jest ono już w stanie przyjąć i ten ciężar wydatków na siebie.

Podstawą działalności związków sportowych będzie kalendarz imprez sportowych.

54 IMPREZY MIĘDZYNARODOWE

Imprez międzynarodowych w roku 1949 przewidujemy 54 — rozpoczynamy je międzynarodowymi zawodami narciarskimi o „Puchar Tatr", które odbędą się w lutym w Zakopanem.

Stosunki sportowe będziemy zacieśniać z przodującymi sportowcami Związku Radzieckiego i republik ludowych oraz ze wszystkimi innymi państwami w ramach corocznie ustalonego kalendarza imprez międzynarodowych.

KADRY INSTRUKTORÓW

Szczególną uwagę poświęcimy w roku 1949 weryfikacji i podniesieniu poziomu istniejących kadr instruktorskich oraz szkoleniu nowych i przyznaniu im państwowych dyplomów kwalifikacyjnych.

Traktowani dotychczas po macoszemu, odgrywać będą w przyszłości rolę przodującej awangardy sportu polskiego, uzyskując równocześnie odpowiednie usytuowanie w hierarchii pracowników państwowych.

AKCJA WYDAWNICZA WZROŚNIE O 100 %

Nakład wydawnictw zwiększymy prawie o sto procent w stosunku do roku 1948 — szczególną uwagę zwracając na wydawnictwa popularne, dostępne dla każdego początkującego w dziale w. f., czy sportu.

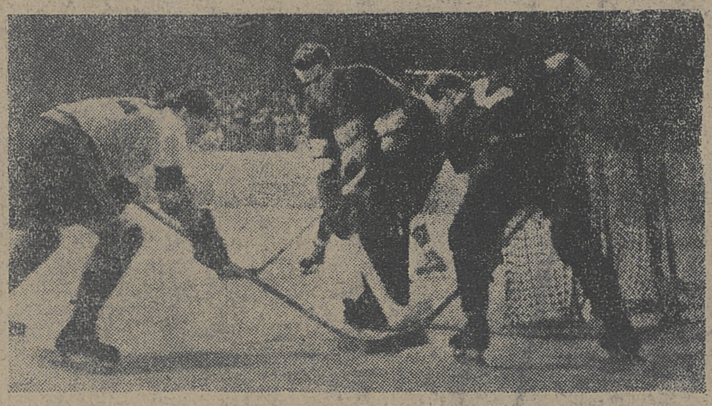
W styczniu 1949 roku rozbudujemy dział budownictwa sportowego, celem umożliwienia szybkiego załatwiania spraw bieżących, oraz opracowania zamierzeń dla planu 6-letniego.

W pierwszej połowie roku 1949 zorganizujemy własną wytwórczość sprzętu sportowego, dla której podstawy tworzyliśmy w roku 1948 w formie uruchomionych przez nas warsztatów szkutniczych w Szczecinie, w Gdańsku i Giżycku i organizowanych warsztatów sprzętu sportowego w Kętrzynie.

Tak w zarysie przedstawia się nasz plan pracy i struktura organizacyjna k. f. i sportu, które pragniemy zrealizować w roku 1949. Zrealizować je będziemy mogli przy współpracy wszystkich organizacji i szeregu tysięcy anonimowych działaczy sportowych, którym naprawdę zależy na rozwoju k. f. i sportu w Polsce.

Łatwiej nam to będzie dzisiaj — wskaże nam bowiem drogę, po której mamy kroczyć i zaopiekuje się nami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — my postępując po linii jej wytycznych musimy wytężyć wszystkie siły, byśmy mogli znaleźć się na naszym odcinku pracy w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu.

Jak najlepszego wykonania tych wielkich zadań życzę w nowym roku 1949 wszystkim pracownikom, trenerom, instruktorom i działaczom oraz wszystkim sportowcom Polski.



Fragment meczu Finlandia — Praga

ŁYŻWIARKI CZESKIE POWRÓCIŁY Z ANGLII

PRAGA (tel. wł.) Onegdaj powróciły z Anglii trzy najlepsze czeskie łyżwiarki w jeździe figurowej Vrzanova, Tumowa i Nekolova, które trenowały tam pod okiem eksmistrza świata w jeździe figurowej mężczyzn Szwajcara Gerschwillera.

Czesi spodziewają się, że w tym roku cała trójka czeskich łyżwiarek ma poważne szanse na zajęcie czołowych miejsc na mistrzostwach świata.

(Czeszki zajęły doskonałe lokaty już w roku ubiegłym na olimpiadzie w St. Moritz oraz na mistrzostwach Europy w Pradze i mistrzostwach świata w Davos).

TELEGRAMY

CASABLANCA (obsł. wł.) Czołowa drużyna piłkarska Austrii Vienna wygrała z reprezentacją Casablanki 4:1.

ZAGRZEB (obsł. wł.) Szwedzki Helsingsborg przegrał z Dynamo Zagrzeb 1:3.

PRAGA (obsł. wł.) Emil Załopek otrzymał od brytyjskiej AAA zaproszenie na wielkie doroczne zawody lekkoatletyczne w White City w sierpniu. Anglicy proponują Zatopkowi start na 2 mile angielskie, twierdząc, że pobije on na tym dystansie rekord świata, ustanowiony przez Haegga.

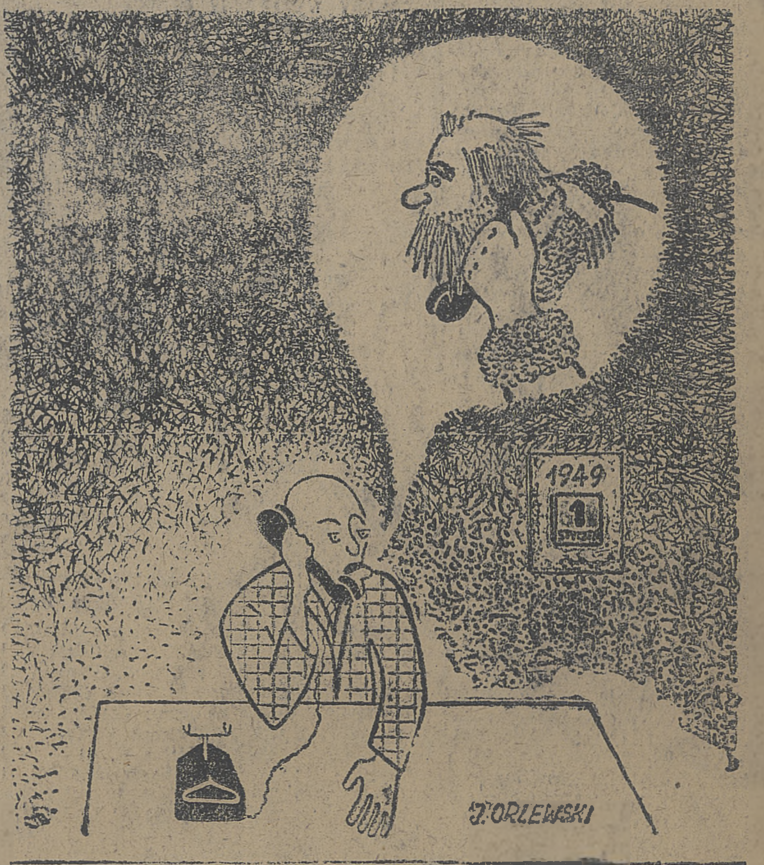
BRUKSELA. Po wygraniu turnieju brukselskiego w koszykówce reprezentacja Pragi rozegrała ostatnie spotkanie na terenie Belgii z teamem Gent, w którym wystąpiło 5 belgijskich internacjonałów. Czesi, przemęczeni poprzednimi meczami zremisowali 28:28 (14:14).

WIEDEŃ. W St. Anton rozpoczęli już treningi czechosłowaccy zjazdowcy w liczbie 16 zawodników i zawodniczek.



...yżwiarska drużyna młodzieżowa sportowego zrzeszenia „Bolszewik" Moskwa.

NOWOROCZNE MARZENIE PREZESA PZHL



— Czy ob. Mróz?! Wzywamy obywatela do wykonania normy w bieżącym sezonie!!!

NAJLEPSZE WYNIKI NASZYCH PŁYWAKÓW w tegor. sezonie z mowym

KATOWICE. Pierwsza w tym sezonie zimowym lista najlepszych pływaków nie jest kompletna. Przy wciąganiu wyników na listę 10-ciu najlepszych, braliśmy pod uwagę tym razem także i jakość osiągniętych rezultatów, nie notując czasów odbiegających od uzyskiwanych przez zawodników klasy mistrzowskiej.

To jest powód, dlaczego nie zanotowaliśmy szeregu wyników w stylu klasycznym mężczyzn, chociaż w tej konkurencji startowało w tym sezonie najwięcej zawodników. Z tych samych też powodów niekompletna jest lista w konkurencjach żeńskich, gdzie zawodniczki nie zbliżyły się jeszcze dostatecznie do poziomu zeszłorocznego.

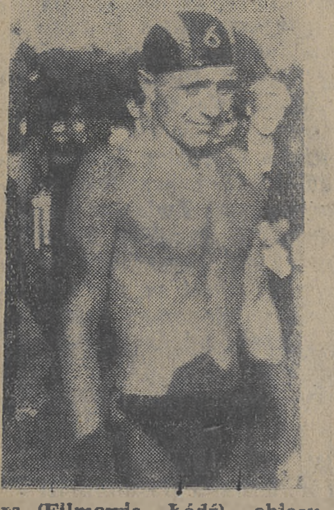
Do pewnego stopnia jednak zestawienie nasze jest rewelacyjne. Uderza nas bowiem przede wszystkim wysoka lokata zawodników młodych, czasami nawet 15 i 16 letnich.

W stylu dowolnym, w sprincie, leaderem jest 15 letni Zimny, który w bezpośrednim pojedynku pokonał nawet Ramolę. Na trzecim miejscu uplasował się znowu junior łodzianin Jerra, wyprzedzając Ramolę i Marchlewskiego. — Lipiński, Przedo i Boniecki, to także juniorzy, którzy w tym sezonie wyprzedzili starych mistrzów.

Na dystansie 200 m 15 letni Gremlowski uzyskał doskonały wynik 2.31.0 min. ex equo z Ramolą. Postawiliśmy Ramolę na pierwszym miejscu, ponieważ ma on poza sobą większą ilość startów. Dobre postępy czynią młodzi chłopcy Boniecki, Lipiński i Ludwikowski.

W stylu na wznak najmłodszymi zawodnikami są 17 letni Jabłoński i 16 letni Franczuk z Bytomia. Obaj poprawili już w tym sezonie poniżej 1.20.0 min., chociaż nie zaczęli jeszcze trenować na kondycję. Wąs już przestał być juniorem, gdyż skończył w tym sezonie 18 lat, jednak warto podkreślić jego regularność w uzyskiwaniu dobrych wyników, szczególnie porą zimową.

Z żabkarzy wyszczególniliśmy tylko tych zawodników, którzy przepłynęli 100 m. w czasie poniżej 1.24.0 min. Bezkonkurencyjny



Jerra (Filmowiec Łódź) obiecujący zawodnik młodej generacji.

jest nadal Cichoński, który na każdych zawodach ociera się o rekord Polski należący do Szołtyska. Brakuje mu tylko jedna dziesiąta sekundy do wyrównania rekordu i wierzymy, że Cichońskiego stać więcej niż na 2 dziesiąte sek., tymbardziej, że i na 200 m stylem motylkowym uzyskał on najlepszy wynik w historii pływactwa polskiego.

Dobrymi wynikami legitymują się także juniorzy Zalisz i Breiter.

Manowski jest zasadniczo crawlistą i uzyskiwał już czasy przybliżone do tego, który osiągnął ostatnio.

Z 200 metrowców niespodziankę sprawił 16 letni Tarabuła z Polonii Bytom., osiągając czas 3 min., a nawet, jak twierdzą wtajemniczeni, czas lepszy o 2 sek, gdyż na zawodach w których Tarabuła startował »nawalił« jeden ze stoperów na jego niekorzyść. Także 17 letni Nikodemski z Łodzi czyni duże postępy, wyprzedzając renomowanych zawodników.

Wyników naszych crawlistek nie będziemy dzisiaj szczegółowo omawiali, gdyż nie sprawiają one zbyt dodatniego wrażenia i trudno doszukać się wśród nich rewelacji. Natomiast w stylu na wznak podkreślimy wyrównany poziom młodych zawodniczek, a szczególnie młodych jak 15 letnia Szafronówna i 14-letnia Grzeszczykówna. Nie startowała jeszcze w tym sezonie Budziszówna, (która jest zawieszona) i młodziutka Szymikówna z Bielska, które także są juniorkami, a zarazem czołowymi pływaczkami w Polsce.

Z rezultatów osiągniętych przez nasze klasyczki podkreślić należy dobry wynik Wojcickiej oraz znaczną poprawę 15-letnich: Brezińskiej, Cichońskiej i Gellerówny, oraz zawodniczek łódzkich Broniewicz i Woźniakówny.

100 M STYLEM DOWOLNYM

Zimny	(Śl)	1.05,5
Manowskin	(Wr)	1.05.6
Jerra	(Ł)	1.06,5
Ramola	(Śl)	1.06,6
Marchlewski	(Wyb)	1.06,9
Jakubowski	(Wr)	1.07.4
Lipiński	(Wr)	1.07.5
Przedo	(Śl)	1.07,7
Boniecki	(Ł)	1.08,9
Taedling	(Pzn)	1.09.3

200 M STYLEM DOWOLNYM

Ramola	(Śl)	2.31.1
Gremlowski	(Śl)	2.31.1
Kałuża	(Śl)	2.35.8
Marchlewski	(Wyb)	36,2
Boniecki	(Ł)	2.36.4
Czuperski	(W-wa)	2.37.1
Lipiński	(Wr)	2.37.8
Ludwikowski	(W)	2.38.6
Kratochwil	(Wr)	2.40.0
Taedling	(Pzn)	2.40,1

100 M STYLEM NA WZNAK

Was	(Śl)	1.18,5
Jabłoński	(W-wa)	1.19.1
Gadzikiewicz	(Śl)	1.19.6
Franczuk I	(Śl)	1.19,8
Owczarczak	(Pzn)	1.20,5
Zombek	(Śl)	1.21.6
Franczuk II	(Wr)	1.23.2
Ludwikowski	(W)	1.23,5
Boruszak	(Pzn)	1.23.8
Gremlowski	(Śl)	1.23.9

100 M STYLEM KLASYCZNYM

Cichoński	(Pzn)	1.17.0
Zalisz	(Pzn)	1.19,0
Breiter	(W-wa)	1,20,0
Manowski	(Wr)	1.20,8
Nikodemski	(Ł)	1.23.3

200 M STYLEM KLASYCZNYM

Cichoński	(Pzn)	2.59.5
Tarabuła	(Śl)	3.00,0
Nikodemski	(Ł)	3.01,0
Brzeczek	(Śl)	3.02.3
Serafin	(Śl)	3.02.7
Dobrowolski	(Ł)	3.04.2
Szołtysek	(Śl)	3.05.0
Zalisz	(Pzn)	3.08.0
Komorowski	(Wr)	3.08,6
Kwiatek	(W-wa)	3.10,7

100 M STYLEM DOWOLNYM KOBIET

Niedzielówna	(Śl)	1.21.9
Matejówna	(Śl)	1.25,6
Żurkówna	(Pzn)	1.26.5
Miklasówna	(Pzn)	1.27,5
Sobczak	(Ł)	1,29.0
Teisseyre	(Wyb)	1.29,2
Malicka	(Pzn)	1.29.4
Fijałkowska	(Wr)	1.32,0

100 M STYLEM KLAS. KOBIET

Wójcicka	(W-wa)	1.34,4
Brezińska	(Pzn)	1.38.8
Malicka	(Pzn)	1.39.5
Istel	(Śl)	1.40,7
Blejarska	(Śl)	1.42,2
Dawidowicz	(Ł)	1.43,0
Cichońska	(Pzn)	1.43.1
Broniewicz	(Ł)	1.43.2
Woźniak	(Ł)	1.43,6

100 M STYLEM NA WZNAK KOBIET

Niedzielówna	(Śl)	1.37,6
Szafron	(Śl)	1.37,6
Neblówna	(Śl)	1.37.7
Fijałkowska	(Wr)	1.39.0
Kurkówna	(Pzn)	1.39,4
Grzeszczyk	(Śl)	1.40,0
Teisseyre	(Wyb)	1.42.7
Żurkówna	(Pzn)	1.42,8
Gamon	(Śl)	1.42.9
Mateja	(Śl)	1.43.7

200 M STYLEM KLAS. KOBIET

Istel	(Śl)	3.30,3
Brosińska	(Pzn)	3.32.2
Przybyła	(Śl)	3.35,0
Cichońska	(Pzn)	3.35.5
Geller	(Śl)	3.36,6
Malicka	(Pzn)	3.40,0

O czym mówi Śląsk

* **Polski Związek Piłki Ręcznej** projektuje urządzenie w lutym br. w Katowicach turnieju miast w szczypiórniaku halowym drużyn męskich, w których najprawdopodobniej wezmą udział reprezentacje Katowic, Opola, Chorzowa, Krakowa, Poznania, Bydgoszczy, Łodzi i Warszawy.

* **Bramkarz Ruchu Chorzów Wyrobek**, próbuje swoich umiejętności także i w szczypiórniaku, trenując w ligowej drużynie katowickiej Tęczy. Kpt. zw. szczypiórnistów p. Tomosz, który widział już Wyrobka w roli bramkarza w drużynie Tęczy, twierdzi, że utalentowany ten młody zawodnik zajmie w br. miejsce w naszej reprezentacyjnej drużynie szczypiórniaka.

* **Pierwszą zagraniczną drużyną piłkarską** jaką w br. zobaczymy na boiskach krajowych będzie Sparta Prerow, która w pierwszych dniach marca sprowadza do Polski — AKS Chorzów.

* **Dotychczasowy kier. ref. W. F. Okr. Zarządu ZZ Budowlanych p. Drezowski** otrzymał propozycje objęcia referatu wychowania fizycznego i sportu w OKZZ Katowice.

* ZKSM Ustroń zgłosił swoją świeżo założoną sekcję narciarską do Polskiego Związku Narciarskiego.

* Łyżwiarze śląscy Ziajówna, Leszczyńska, Grobert, Wrocławski i Osadnik, wyjechali na trening do Krynicy, gdzie przebywać będą do połowy bm.

Bezpośrednio z Krynicy pojadą oni na mistrzostwa Polski do Karpacza.

* **Młodziutki i utalentowany bramkarz Siemianowiczanki Szeja**, nosi się z zamiarem zmiany barw klubowych i przeniesienia się do Ruchu.

* **Wielokrotny reprezentant Polski Peterek** z chorzowskiego Ruchu, zaangażowany został przez Polonię Piekary na trenera dla piłkarzy tego klubu.

* **AKS Chorzów zorganizował** ostatnio sekcję łyżwiarską.

* **Dwaj piłkarze ligowej jedenastki chorzowskiego AKS Muskała i Durniok** okazali się również dobrymi hokeistami i bronić będą barw swojego klubu w mistrzostwach Okręgu śląskiego.

* **Mistrzem Śląska** w piłce siatkowej kobiet została drużyna Tęczy Katowice, przed HKS Tarnowskie Góry.

* **SKS Tęcza Katowice** jest w chwili obecnej w trakcie organizowania sekcji bokserskiej i lekkoatletycznej.

* **Pogoń Katowice** zorganizuje w przyszłym miesiącu turniej szczypiórniaka halowego w hali powystawowej w Katowicach w którym wezmą udział wszystkie ligowe drużyny śląskie. Podobny turniej organizuje także i katowicka Tęcza.

* **Piłkarze Ruchu**, którzy po zakończeniu zeszłorocznego sezonu otrzymali od zarządu klubu urlop od treningów od 10 bm. rozpoczynają normalną zaprawę zimową na hali.

* **Środkowy pomocnik BBTS Bielsko Wajdała**, po otrzymaniu zwolnienia z tego klubu przeniósł się do Siemianowic i w przyszłym sezonie będzie bronił barw Siemianowiczanki.

* **Zryw Świętochłowice** sprowadza na Śląsk na mecze towarzyskie ósemki pięściarskie Gedanii i ŁKS Łódź.

BRAK ŚNIEGU w CAŁEJ EUROPIE
POKRZYŻOWAŁ PLANY NARCIARZY

Śnieg pokrzyżował wiele narciarskich planów w tym sezonie. Śnieg opóźnił inaugurację międzynarodowego sezonu narciarskiego, który jeszcze ciągle pozostaje na papierze. Ze śniegiem jest kiepsko: w Karkonoszach nie ma go więcej jak 20 cm. W Chamonix leży cienka 5-centymetrowa warstewka, w Mageve i St. Gervais śnieg jest „symboliczny", w Alpach Szwajcarskich sprawa przedstawia się nie lepiej.

Szwajcarzy z Molitorem na czele zaczęli treningi zjazdowe na wysokości 2.500 metrów w Adelboden. Francuzi z Couttetem i Oreillerem musieli drapać się na Col du Midi do rejonów położonych o 3.500 m nad poziomem morza!

„Jak tak dalej pójdzie, powiedział z humorem skazańca, mistrz olimpijski Oreiller, to zabraknie nam szczytów w Alpach i będziemy musieli trenować w Himalajach".

Narciarze wielu krajów nie zaczęli nawet jeszcze poważnego treningu. Ostatecznie nie każdy może sobie pozwolić na sprowadzenie śniegu wagonami, jak to robili ostatnio Duńczycy.

Na szczęście międzynarodowy program narciarski, jakby dostosował się do braku śniegu. W styczniu nie zapowiedziano żadnych naprawdę wielkich zawodów, z jedynym wyjątkiem: mistrzostwa akademickie. Styczeń więc upłynie pod znakiem wyczekiwania na śnieg i treningów.

Zaglądnijmy do kalendarzyka FIS: 20. stycznia do 6 lutego — VII Światowe mistrzostwa akademickie.

13. 2. — Międzynarodowy turniej skoków w Spindlerowym Młynie.

23. 2. — 3. 3. Puchar Tatr w Zakopanem.

27. 2. — 6. 3. Zawody w Holmenkollen w Norwegii.

10. 3. — 16. 3. Konkurs skoków w Planicy.

11. 3. — 12. 3. Zawody w Sollefi w Szwecji.

Ponadto kalendarzyk obejmuje tradycyjne zawody w Szwajcarii, Włoszech, Francji głównie w lutym i marcu, a figurują w nim również Holendrzy, Finowie z trzema imprezami i... Turcy. Najpoważniejsza data to zjazd i slalom w Holmenkollen wyznaczone na 15. do 17 kwietnia (konkurencje płaskie i skoki odbędą się w końcu lutego).

Francuzi stają przed niełatwym zadaniem obronienia zdobytych na Olimpiadzie w St. Moritz tytułów mistrzowskich w konkurencjach alpejskich: zjeździe slalomie i kombinacji alpejskiej. Podwójny mistrz olimpijski Oreiller i Couttet to są największe atuty Francji. Zadanie mają niełatwe, gdyż francuska federacja narciarska nie rozporządza dostatecznymi funduszami na treningi i wyjazdy zawodników. Tak np. część francuskich narciarzy ze znanym biegaczem Carrarą na czele może dziś trenować tylko dlatego, że w okresie jesiennym założyła spółdzielnię celem wyrębu drzewa (w górach Jury-, które następnie sprzedawała szwajcarskiemu przedsiębiorcy. 10 narciarzy wyrąbało około 1000 metrów kubicznych drzewa i za uzyskane w ten sposób pieniądze kontynuuje dziś regularny trening. Francuzi mieli w swojej „spółdzielni" doskonałą zaprawę szwedzką i odgrażają się że w tym roku w biegach płaskich uzyskają znacznie lepsze rezultaty.

Należy jednak wątpić, czy Szwedzi pozwolą naruszyć swą supremację w biegach Lundstroem, Ostenson Karlsson, Eriksonowie, trenują od kilkunastu dni, podobnie jak ich najpoważniejsi, aczkolwiek nie tak groźni jak niegdyś rywale Finnowie Hasu, Rytky i Vanninen.

Bardziej wyrównana jest stawka w konkurencjach alpejskich. Włosi przygotowali specjalny plan, który ma ich wydźwignąć do czołówki alpejskiej. Alvera jest nadal głównym autem Włochów.

Szwajcarzy pozostają najgroźniejszymi konkurentami Francuzów. **Weteran Molitor, Olinger, Reinhalter**, zwycięsca olimpijski w slalomie specjalnym przeciwstawiają własną metodę „francuskiej szkole Allaisa". Na Olimpiadzie Szwajcarzy ciasno plasowali się tuż za Francuzami. Nie mieli szczęścia.

Bardzo solidnie przygotowują się Austriacy, z Mallem na czele. Tegoroczny sezon zjazdowo-slalomowy pokaże, czy Szwedzi (Hansson i Dallman) potrafią zagrozić czołówce zachodnioeuropejskiej, czy też ich zeszłoroczny dobry start był tylko pierwszym i ostatnim etapem.

Norwegowie powinni zmonopolizować pierwsze miejsce w skokach. Hugsted, Ruud i Schjelderup to doborowa stawka. Zmiana przepisów w obliczaniu punktów w skokach jeszcze ich faworyzuje. Jedyny lepszy od nich wynik uzyskał dotychczas Bradl, który skoczył 94 m w Bischofshofen. Ale na Bradlu ciąży to, że był czynnym hitlerowcem. Trenuje on zresztą w tej chwili skoczków włoskich i nie wiadomo, czy w ogóle powróci do grona narciarzy amatorów.

Jednakże w chwili obecnej najbardziej zaawansowani w przygotowaniach do wielkich zawodów są narciarze radzieccy. Dzięki wspaniałym warunkom klimatycznym i terenowym narciarze radzieccy nie mają kłopotów mrozowo-śniegowych. Sezon zimowy jest w całej pełni. Na Uralu, Syberii, na obszarach Dalekiego Wschodu i w Rosji Środkowej rozegrano już szereg biegów płaskich i sztafetowych. Doskonały czas, jak na początek sezonu osiągnął biegacz **Dramzow**, który na 10 km miał 37,40 min. Sztafeta nowosybirska 4x5 km uzyskała czas 1,24,31 godz. Biegacz irkutski Bilszyn na 10 km osiągnął 40,45 min. Są to dopiero pierwsze wyniki. Znacznie lepszych czasów oczekuje się od mistrzów ZSRR w biegu na 18 km Demeszki i Oliaszewa, oraz na 50 km Protosowa i Rogożyna.

O tym, że biegacze radzieccy są w europejskiej czołówce świadczy najlepiej porównanie ich najlepszych zeszłorocznych wyników z wynikami olimpijskimi:

BIEG NA 18 KM

Olimpiada

1. Lundstroem 1,13.50
2. Ostensson 1,14.22
3. Erikson 1,16,43

ZSRR

1. Demeszko 1,15,09
2. Oliaszew 1.15.30

Biegacze radzieccy mają notę trzecią i czwartą. Ustępują tylko dwom pierwszym, dystansując jednak szereg biegaczy szwedzkich i wszystkich Finów.

Podobnie przedstawia się układ sił w biegu na 50 km

BIEG NA 50 KM

Oliampiada

1. Karlsson 3,47,48
2. H. Erikson 3,52,20
3. Vanninen (F) 3,57,28

ZSRR

1. Protasow 3,54.37
2. Rogozyn 3.58,59

Protosow plasuje się więc tuż za dwoma pierwszymi Szwedami a przed najlepszym Finem. Rogozyn nieznacznie ustępuje mistrzowi Finlandii, ale dystansuje resztę Szwedów i Finów.

KOMBINACJA NORWESKA

Olimpiada

1. Hasu (F) 448,8 p.
2. Huhtala (F) 435,65 p.
3. Israelson 433,4 p.
4. Stumpf Szwaj. 421,5 p.
5. Sihvonen 416 p.

ZSRR

1. Mokropulo 420,4 p.
2. Turkow 413,9 p.

U skoczków radzieckich skoki są jeszcze słabą stroną, i to obniża ich punktację w kombinacji norweskiej. Jednakże mimo tych braków narciarze ZSRR plasują się w pierwszej szóstce w tej konkurencji. Mokropulo jest piąty przed Sihvonenem, Turkow idzie zaraz po Finie. Jeżeli zważymy że kombinacja norweska była wyłączną domeną Skandynawów i że poza Szwajcarem Stumpfem nikomu nie udało się uplasować w czołówce, to sukces radzieckich zawodników jest tym większy.

Bieżący sezon zimowy powinien przynieść narciarzom ZSRR dalszą poprawę wyników i umocnić ZSRR na drugim miejscu w tabeli biegów i kombinacji norweskiej. Masowy udział setek tysięcy młodych narciarzy radzieckich w sztafetach i biegach, ich zapał i przygotowanie to istotne podstawy przyszłych sukcesów.

III. OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA SPÓŁDZIELCÓW W PIŁCE RĘCZNEJ

KATOWICE. W nadchodzący czwartek 6 bm., rozpoczynają się w Katowicach finały III Ogólnopolskich mistrzostw w piłce siatkowej, koszykowej i szczypiorniaku halowym w konkurencjach męskich i żeńskich.

Mistrzostwa te, które trwać będą od 6 do niedzieli 9 bm., ze względu na różnorodność konkurencji i udział w nich drużyn zaliczających się do czołowej klasy krajowej, zapowiadają się jako jedna z największych imprez piłki ręcznej jaką mieliśmy możność oglądać po wojnie na halach polskich.

W zawodach wezmą udział zespoły **Tęczy Katowice, SKS Warszawa, TUR Łódź, Zryw Gdańsk (dawna YMCA), Społem Kraków, SGKS Grudziądz, SKS Radom, Tęcza Kielce i SKS Rzeszów.**

Rozbijając mistrzostwa na poszczególne konkurencje w **piłce siatkowej mężczyzn startować będą: SKS Warszawa** — wicemistrz Polski, posiadający w swoich szeregach dwóch reprezentantów barw narodowych — **Michniewskiego i Bieńkowskiego, TUR Łódź** Tęcza Katowice, Zryw Gdańsk, Społem Kraków (wicemistrz okręgu) i SKS Rzeszów.

W siatkówce żeńskiej ujrzymy na starcie SKS Warszawę, TUR Łódź, Tęczę Katowice, Tęczę Kielce i SGKS Grudziądz.

W turnieju koszykówki męskiej udział biorą ligowa drużyna TUR Łódź z Pawlakiem, Mokwińskim i Skrockim na czele, eksligowy Zryw Gdańsk, SKS Warszawa, Tęcza Katowice i SKS Radom.

W koszykówce żeńskiej startują mistrz Polski — SKS Warszawa (posiadający w swoich szeregach reprezentantów barw narodowych Pachlowa, Wojewódzka, Morawską, Tkaczykówna i Wiśniewską), TUR Łódź, Zryw Gdańsk i SGKS Grudziądz.

W szczypiorniaku męskim o pierwszeństwo walczyć będą: ligowy zespół katowickiej Tęczy, SKS Warszawa, TUR Łódź, Tęcza Kielce i SKS Radom.

W szczypiorniaku żeńskim zobaczymy SKS Warszawę, TUR Łódź i SGKS Grudziądz.

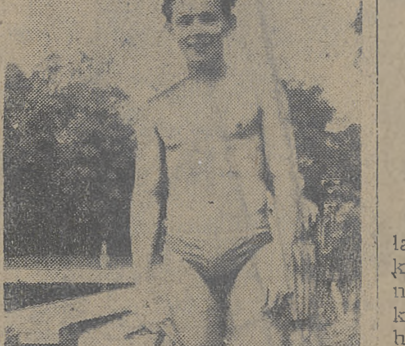
Mistrzostwa, których organizatorem na polecenie Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych jest katowicka Tęcza będą miały b. uroczystą oprawę. Konkurencje piłki siatkowej i koszykowej odbywać się będą w hali Woj. Ośrodka WF w Katowicach, a szczypiorniak w hali powystawowej.

Okręg, który w ogólnej punktacji uzyska największą ilość punktów zdobędzie puchar przechodni Zarządu Głównego ZZPS.

Dla orientacji zaznaczyć należy, że w ub. roku puchar ten zdobyła Warszawa, a przed dwoma laty Łódź. Według teoretycznych obliczeń i w obecnych mistrzostwach walka o prymat wśród drużyn spółdzielczych powinna rozegrać się także pomiędzy przedstawicielami Łodzi i Warszawy, którym poważniej mogą zagrozić jedynie Katowice.



Istel czołowa zawodniczka „Górnika" Zabrze.



Rewelacyjny Zimny jest najmłodszym sprinterem Polski.

Sztokholm czeka
na ping-pongistów z 25 krajów

Odgłos małej celuloidowej piłeczki słyszy się coraz wyraźniej w miarę, jak postępują rozgrywki o Puchar Europy i jak zbliżają się mistrzostwa świata, które w tym roku odbędą się w Sztokholmie od 4 do 10 lutego. Organizatorzy XVI mistrzostw liczą się z rekordowym udziałem ponad 250 zawodników z 25 krajów.

Początkowo nie wyjaśniona była **sprawa udziału Amerykanów**, którzy nie wiedzieli do niedawna, czy przyjadą z powodu... braku dolarów na podróż do Sztokholmu. Dziś już wiemy, że ekipa amerykańska wyjeżdża 6 stycznia na Queen Mary z Milesem, Reismannem, Nashem na czele. Kapitanem ekipy jest trzykrotny mistrz świata w doublu **Mac Clure**. Przyjeżdżają również cztery zawodniczki m. in. Mac Lean którą reklama amerykańska przedstawia jako „najlepszą" na świecie. Na oficjalnych i nieoficjalnych listach pierwszy amerykanin figuruje dopiero na czwartym miejscu, a pierwsza Amerykanka na... dziesiątym. Amerykanie będą niewątpliwie chcieli powtórzyć swój sukces zeszłoroczny — drugie miejsce w Swaythling Coupie.

W rozgrywkach indywidualnych Miles będzie musiał skapitulować przed Bergmannem i Andreadisem. Bergmann broni tytułu mistrzowskiego, ale kilkotygodniowe mecze pokazowe w USA nie wpłynęły dodatnio na jego formę. Będzie musiał podciągnąć się przed Sztokholmem, do którego nie pozostaje już zbyt wiele czasu.

Drużynowi mistrzowie świata i zdobywcy Swaythling Coupu Czesi delegują do Sztokholmu Andreadisa, Vanię, oraz trzech innych zawodników. Duże postępy zrobił ostatnio młody tabletenisista CSR Slar, który w Sztokholmie wygrał z Francuzem Amourettim, (5-ty na liście światowej). Czesi mają duże szanse obronienia Swaythling Coppu, jeżeli tylko Vana, który zdaje się przeszedł punkt kulminacyjny swej formy powtórzy dwukrotny sukces z roku ubiegłego i pobije Milesa.

Węgrzy, niegdyś mistrzowie dziś zajmują dalsze miejsca na liście kandydatów na mistrzów drużynowych i indywidualnych. Soos 6-ty na liście i Sido (10-ty) nie osiągnęli mistrzowskiej formy, o czym świadczyły niedawne mistrzostwa w tenisie stołowym.

Natomiast **Węgierka Farkas wydaje się mieć ponowne zwycięstwo na mistrzostwach świata za pewnione.** Gra ona na poziomie zbliżonym do poziomu najlepszych zawodników. W Budapeszcie razem z Kilarym wygrała mistrzostwa Węgier w doublu, bijąc takich asów, jak Soos i Sido, wypadek nienotowany w historii tabletenisu. Powinna obronić również mistrzostwo świata w mixcie. Być może, że Węgierki pod jej wodzą pokuszą się również o odebranie Angielkom **Pucharu Corbillona.**

W Swaythling Coupie w chwili obecnej układ sił przedstawia się następująco: 1. CSR, 2. USA, 3. Francja 4. Anglia, 5. Węgry, 6. Austria, 7. Jugosławia, 8. Szwecja, 9. Egipt.

W pucharze Corbillona (kobiety, 1. Anglia, 2. Węgry, 3. CSR, 4. Rumunia, 5. USA, 6. Francja, 7. Belgia, 8. Szkocja, 9. Austria.

Zobaczymy jakie przesunięcia na tych listach, jak również na listach dziesięciu najlepszych przyniesie Sztokholm.

PROGRAM POBYTU HOKEISTÓW KANADY W EUROPIE

PRAGA. (tel. wł.) Hokeiści kanadyjscy którzy bronić będą w Sztokholmie tytułu mistrza świata zdobytego w r. ub. w St. Moritz rozegrają 6 spotkań w Czechosłowacji.

Spotkania te rozegrane zostaną w czasie od 20 — 30 lutego w Pradze z LTC i z reprezentacją CSR, w Budziejowicach, Mor. Ostrawie Brnie i Bratysławie.

Przed przyjazdem do Pragi Kanadyjczycy mają zakontraktowane dwa mecze w Paryżu oraz cztery spotkania w Szwajcarii.

Po mistrzostwach świata repr. Kanady rozegra 6 meczów w Szwecji a następnie wystąpi w Holandii, Paryżu, Garmisch Partenkirchen i na koniec w Anglii.

Jak widzimy program występów Kanadyjczyków w Europie jest w tym roku niezwykle bogaty.

ODWILZ W KRYNICY
ZAKOŃCZYŁA JUBILEUSZOWY TURNIEJ KTH

JUŻ W SOBOTĘ

KRYNICA. 1. 1. 1949. W pierwszy dzień Nowego Roku odbyły się w Krynicy uroczystości jubileuszowe z okazji 20-lecia istnienia Krynickiego Towarzystwa Hokejowego.

Po defiladzie zespołów biorących udział w turnieju noworocznym, przemówił do zebranych przedstawicieli władz państwowych i sportowych oraz zaproszonych gości prezes klubu dr. Dukiet, przedstawiając w krótkich słowach historię klubu krynickiego w okresie 20-letniego istnienia.

Z kolei zabrali głos przedstawiciele partii, społeczeństwa i wojska. Wszyscy podkreślili ogrom wysiłku i pracy włożonego przez jubilata w rozwój kultury fizycznej a szczególnie hokeja na lodzie w Krynicy.

W imieniu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej złożył jubilatom gratulacje ppłk. Czarnik a następnie prezes PZHL-u dr. Kafliński, wręczył prezesowi KTH dr. Dukietowi wspaniały puchar jako podarunek PZHL-u.

Następnie upominki składali przedstawiciele wszystkich drużyn biorących udział w turnieju a więc Sokoła Sparty Preszów, Cracovii, Wisły, ŁKS i Legii. Kluby te w zamian dostały od KTH piękne proporczyki pamiątkowe.

Następnie członkom Zarządu KTH i zawodnikom wręczono odznaki honorowe. Między innymi otrzymali je: dyr. Nowotarski .dr. Dukiet, Szerauc, oraz zawodnicy: Nowak Marian, Piechura, Prorok, Gemba, Frąckiewicz, oraz dyr. Tadeusz Kuchar i red. Maliszewski.

„Jubileuszowa" porażka K. T. H.

KRYNICA. (tel. wł.) Pierwsze skrzyżowanie kijów na jubileuszowym turnieju KTH nastąpiło w Nowy Rok.

Po uroczystościach oficjalnych, których opis podajemy na innym miejscu rozegrany został mecz pomiędzy drużyną jubilatów KTH i jedyną drużyną zagraniczną biorącą udział w turnieju SOKOŁ-SPARTA PREROV. Mecz zakończył się katastrofalna porażka katehetów 13:3 (1:1, 1:5, 1:7).

Składy drużyn: Sparta: Lech, Chloudny, Tesler, Srnka, Hurni, Bartos, Polacek, Michalczyn, Brabec, Pawlowicz, Breza, Kuk.

KTH: Babicz, Nowak I, Piechura Lewacki, Csorich, Prorok I, Prorok II, Jezak, Nowak II, Pociecha.

Słowacy wykazali lepsze zrozumienie gry większą szybkość i posiadali wyrównaną drużynę we wszystkich liniach. W KTH zawiódł zupełnie bramkarz oraz obrona.

Sparta miała swych najlepszych zawodników w bramkarzu Lechu, obrońcy Chloudnym, oraz w napastnikach Pavlowiczu oraz Mihalczynie. U gospodarzy jedynie Csorich i Lewacki zagrali na swym normalnym poziomie.

Przebieg gry: Już w 3-ciej minucie „kateheci" mają szanse na uzyskanie prowadzenia, kiedy w zamieszaniu podbramkowym obrońca Sparty wyręcza nieobecnego bramkarza, łapiąc ostry strzał Csoricha ręką. Dwukrotnie egzekwowany rzut karny (nowe przepisy) przez Csoricha broni piłkarską, robinsonadą Lech, a winowajca wędruje na 5 minut za bandę. KTH próbuje wykorzystać swą przewagę liczebną i przystępuje do ofensywy, uzyskuje dużą przewagę, ale bramki nie potrafi zdobyć. Dużo szczęśliwsi są goście którzy przez Pavlowica, po błędzie Nowaka zdobywają prowadzenie.

Gra jest wyrównana, mimo że sędzia dwukrotnie usuwa z boiska Piechurę za grę faul. W 12 min. po zamieszaniu podbramkowym odbity krążek od obrońcy wyłapuje stojący w tyle Csorich i strzelając błyskawicznie z backhandu zdobywa wyrównanie.

Druga tercja KTH zaczyna grę serią groźnych ataków z których jeden po strzale Csoricha kończy się uzyskaniem prowadzenia przez Lewackiego. Sparta rewanżuje się natychmiast bramką ze strzału Kuka przy której nie bez winy był Babicz. Od tej chwili przewaga Sparty wzrasta w widoczny sposób, a bramki padają w regularnych odstępach czasu. Strzelają je w 12 min. Polaczek, w 13-tej Hurni w 14 tej znów Hurni. W 15-ej minucie Csorich pada na biodro po zderzeniu z obrońcą i znoszą go z boiska. Na minutę przed końcem drugiej tercji 6-ta bramkę dla Słowaków zdobywa Breza.

W ostatniej tercji Słowacy jeszcze bardziej zwiększają tempo, a jubilaci zupełnie opadają na siłach. Gra jest zupełnie jednostronna i Sparta panuje niepodzielnie na lodowisku.

Strzelcami bramek w trzeciej tercji byli; Pavlovicz 2, Hloudny 2, Poloczek 2 i Mihalczyn 1.

Mimo ciężkich warunków (odwilż) mecz stał na niezłym poziomie zwłaszcza w pierwszej i drugiej tercji.

Sędziował pojedynczo (wg nowych przepisów) p. Michalik z Krakowa b. dobrze. Widzów 2000

Legii pomogła Morawska Ostrawa

Legia — Wisła 5:1 (4:0 1:1 0:0)

KRYNICA. Składy drużyn: Wisła: Bieniak, Kowalski, Bożek, Piekarz. Dziubiński, Sierp, Gołąbek, Tkoczyk Rychlik, Przewięda, Cisowski.

LEGIA: Lamer, Bronowicz, Czeliński, Krasowski, Bielawski, Naciążek, Ginter Koperczyński, Świcarz, Dolewski, Głowacki, Słusarczyk.

Rozegrane jako pierwsze wieczorne spotkanie mecz Legia — Wisła zakończyło się pewnym zwycięstwem wojskowych 5:1 (4:0, 1:1, 0:0). Legia przewyższała krakowian większą szybkością, lepszą jazdą oraz lepszym opanowaniem krążka. Kilka akcji pierwszego ataku Świcarz — Dolewski — Głowacki było pierwszorzędnej marki. W doskonałej formie jest już Dolewski, który jednak ciągle gra egoistycznie, psując przez to ładnie zaczęte akcje. Poza nim na wyróżnienie zasłużyli: Bronowicz, Świcarz i niezwykle szybki mimo podeszłego wieku stary rep Głowacki. Lamer w bramce bronił bardzo niepewnie.

Wisła wyraźnie ustępowała wojskowym. Jedynym i pełnowartościowym graczem był Cisowski, który często niepokoił tyły warszawiaków solowymi przebojami. Poza nim na wyróżnienie zasługuje jeszcze Bożek.

Pierwsza tercję Legia gra doskonale, wykorzystując prawie każdą sytuację. Prowadzenie zdobywa dla niej w 6-ej minucie Głowacki po solowej akcji, a w dwie minuty później Dolewski wspaniale dribluje trzech wiślaków i z najbliższej odległości podwyższa wynik. Wisła ogranicza się jedynie do obrony, a wojskowi przebywają stale na jej połowie. W 15-tej min. trzecią bramkę zdobywa Dolecki, a wynik pierwszej tercji ustala w 19-tej minucie Naciążek, wykorzystując zamieszanie podbramkowe.

Druga tercja ma podobny przebieg, jednak gorszy już teraz lód utrudnia grę, która traci na szybkości. W 2-giej minucie wzorowo przeprowadzona akcja całej trójki Świcarz, Dolewski, Głowacki, kończy się bramką zdobytą przez tego ostatniego. W tej fazie gry obrońcy Legii, zaczynają grać faul, a Czeliński dwukrotnie wędruje za bandę. Mimo stałej przewagi wojskowych nie umieją oni podwyższyć wyniku, marnując szereg dogodnych sytuacji podbramkowych. Sporadyczne wypady Wisły inicjowane przez Cisowskiego, są pod nieobecność Bronowicza bardzo groźne na skutek niepewnej gry tyłów Legii. Jeden z nich kończy się zamieszaniem podbramkowym w czasie którego Bielawski rzuca się na ziemię broniąc na polu bramkowym ciałem strzał Bożka. Rzut karny egzekwuje Cisowski zdobywając honorowy punkt dla Wisły.

Tercja trzecia jest najsłabsza i Legia zaczyna się wyraźnie oszczędzać, nie kwapiąc się do uzyskania większego cyfrowo wyniku tym bardziej, że stale pogarszające się warunki lodowe, wymagają od graczy obu drużyn dużego wysiłku fizycznego.

Z drugiej strony anemiczne ataki Wisły likwidowane są już w środkowej części lodowiska. W rezultacie tercja kończy się bezbramkowo. Sędziował poprawnie p. Bielewski z Krakowa Widzów zaledwie około tysiąca osób

Burda najlepszym hokeistą turnieju
Druga porażka Ł. K. S. z Cracovią

CRACOVIA — ŁKS 8:2 (3:2, 4:0, 1:0).

KRYNICA. Drugie wieczorowe spotkanie pierwszego dnia turnieju pomiędzy mistrzem Polski Cracovią a ŁKS-em zakończyło się zwycięstwem krakowian 8:2 (3:2, 4:0, 1:0).

Składy drużyn: Cracovia, Kapusta, Więcek, Kasprzycki, Kopczyński I, Palus, Korzeniak, Kowalski, Burda, Kopczyński II i Kot.

ŁKS: Makutynowicz, Meternich, Staniszewski Rączko, Król, Starzewski Kelm, Koczewski, Chodakowski Glamaczyński Topoczyński.

Cracovia przewyższała łodzian przez cały czas meczu szybkością oraz lepszą techniką gry i jazdy i wygrała w rezultacie wysoko. ŁKS nadrabiał swe braki niezwykłą ambicją oraz dobrą kondycją, co pozwalało łodzianom na prowadzenie gry cały czas otwartej.

Pomimo bardzo złych warunków lodowych, mecz stał na dobrym poziomie i był żywy oraz interesujący. W Cracovii błysnął wspaniałą formą Burda, strzelec 6-ciu bramek. Niestety wyczyn jego kiedy to w ostatnich minutach gry uderzył ordynarnie kijem Chodakowskiego zepsuł mu notę na jaką zasłużył, to jest najlepszego gracza nieudanego turnieju.

Poza nim nieźle zagrali Więcek, który jednak musi wyzbyć się gry faul oraz Palus. Juniorek Korzeniak i Kowalski poza bieganiną na boisku niczym się nie wyróżniali.

Łodzianie najlepszych swych graczy mieli w bramkarzu Makutynowiczu, który szereg razy interweniował bardzo skutecznie i w dobrym stylu oraz w napastnikach Kelmie, Koczewskim i Starzewskim.

Weteran Król zatracił zupełnie szybkość, tak zresztą jak i Meternich, ale obaj swą pracę destrukcyjną wypełniali bez zarzutu. Cały zespół łodzian zasłużył na wyróżnienie, dzięki swej niezwykle fair grze.

Gra rozpoczęła się faulem Starzewskiego na Kopczyńskim, po którym łodzianin opuścił boisko na dwie minuty. Wykorzystali to napastnicy Cracovii, zdobywając w drugiej minucie ze strzału Burdy prowadzenie. Łodzianie nie ograniczyli się jedynie do obrony, ale bardzo często odgryzali się niebezpiecznymi wypadami inicjowanymi przez Koczewskiego i Kelma. Jeden z nich przyniósł niespodziewanie w 7-mej minucie wyrównanie ze strzału Koczewskiego po zamieszaniu podbramkowym. Bezpośrednio po wznowieniu gry piękna akcja Burda—Palus przynosi Cracovii powtórne prowadzenie ze strzału Burdy. W 10-tej min. Więcek popełnia faul pod bramką i otrzymuje 5 min. kary.

Mimo że Cracovia gra teraz we czwórkę, niespodziewany przebój Burdy zakończony ostrym plasowanym strzałem w róg, przynosi białoczerwonym, 3-cią bramkę w 11 min. Łodzianie nie dają za wygraną i niepokoją bramkarza Cracovii raz po raz. W 16 min. w zamieszaniu podbramkowym Koczewski przytomnie strzela i wynik jest 3:2.

W drugiej tercji Cracovia uzyskała bardzo znaczną przewagę, jej atak uzyskał szereg pięknych zagrań i w ciągu 10-ciu minut zdobyła trzy bramki ze strzałów: Palusa 2 i Burdy 1. Czwarta bramka zdobyta przez Burdę w 14-tej minucie podwyższyła wynik na 7:2 na korzyść Cracovii.

W trzeciej tercji tempo wyraźnie spadło, na obydwu zespołach widać było duże zmęczenie, a jedyną bramkę w 16 min. strzelił znów Burda.

Sedziował bardzo dobrze Wacek Kuchar z Bytomia.

Trzy mecze zakończyły turniej

KRYNICA 2. 1. 1949 R. Stale pogarszająca się od czwartkowej nocy pogoda oraz warunki atmosferyczne zamieniły się w regularny halniak, który wieje bez przerwy i śnieg ginie w oczach. Lód jest bardzo miękki i pokryty 2 cm warstwą wody.

Horoskopy PIHM nie przewidują w najbliższym czasie zmianę warunków na lepsze.

W tym stanie rzeczy organizatorzy turnieju po przedstawieniu katastrofalnej sytuacji finansowej zdecydowali się w porozumieniu z przedstawicielami poszczególnych klubów i PZHL rozwiązać turniej i wznowić go w wypadku sprzyjających warunków atmosferycznych w początkach lutego.

Kurs instruktorski dla sędziów PZHL trwać będzie natomiast nadal i zakończył się 7 bm. Celem zapoznania zawodników z nowymi przepisami, ppłk. Czarnik w imieniu GUKF-u zaofiarował na kursie potrzy miejsca dla zawodników klubów biorących udziału w turnieju. Zawodnicy ci następnie zapoznają swoich kolegów z nowymi przepisami.

Ogólne kierownictwo kursu spoczywa w rękach ob. Michalika z Krakowa.

Bron. Gorkowska RKS Legia najlepszą ping - pongistką Krakowa

KRAKÓW. Pierwszą mistrzynią w tenisie stołowym na rok 1949 została Bronisława Gorkowska RKS - Legia, która nie przegrywając żadnego spotkania zdobyła 8 pkt. Wicemistrzostwo Krakowa zdobyła jej koleżanka klubowa Stanisława Bielecka 7 zwycięstw. — Duży sukces odniosła młoda zawodniczka Mościc Stanisława Wiśniewska która zajęła trzecie miejsce mając 5 zwycięstw 3 porażki. Dopiero na 4-tym miejscu uplasowała się znana tenisistka juniorka Cracovii Krystyna Kubalanka 4 zwycięstwa 4 porażki. Dalsze miejsca zajęły 5-te Wanda Dudek Cracovia 4 zwycięstwa 4 porażki. 6. Pałka Mościce 3 zwycięstwa 5 porażek, 7. Janiszewska 3 zwycięstwa 5 porażek, 8. Biernacka Legia 2 zwycięstwa 6 porażek, 9 Kadłuczka Cracovia 0 zwycięstw 9 porażek.

HOKEIŚCI nie pojadą do Sztokholmu

KRYNICA 2. 1. 1949 R. W Krynicy odbyło się posiedzenie zarządu PZHL z udziałem przedstawicieli GUKF-u ppłk. Czarnika i mjr. Bettera na którym powzięto męską decyzję **nie wysyłania naszej drużyny hokejowej do Sztokholmu** na mistrzostwa świata.

Poziom naszych hokeistów zaobserwowany podczas dwóch dni turnieju krynickiego jest słabiutki i nic nie wskazuje na to, żeby się miał w najbliższym czasie poprawić.

Na odbywający się równolegle z mistrzostwami świata kongres LIGH wyjedzie **jeden z członków zarządu PZHL** oraz sędzia ob. **Michalik.**

Jeżeli warunki lodowe pozwolą, to zarząd PZHL przewiduje w najbliższym czasie zorganizowanie pod kierownictwem trenera zagranicznego kursu szkoleniowego dla 30-tu juniorów. Obóz ten zorganizowany zostanie prawdopodobnie w Krynicy.

Gdyby ze względów od PZHL niezależnych zdecydowano się jednak na wysłanie hokeistów polskich do Sztokholmu; to trener ten przeprowadziłby również przeszkolenie i trening dwóch teamów złożonych z graczy branych pod uwagę do reprezentacji.

WARTA W II-GIEJ LIDZE PZB
PO ZWYCIĘSTWIE NAD ODRĄ 10:6

SZCZECIN. Warta poznańska zapewniła sobie awans do drugiej ligi bokserskiej dzięki niedzielnemu zwycięstwu nad szczecińską Odrą 10:6

Mistrz Pomorza Zachodniego okazał się zespołem bardzo słabym i nie potrafił zagrozić poważnie żadnemu przeciwnikowi w swojej grupie. Mecz stał na słabym poziomie ponieważ tak że pięściarze Warty nie zademonstrowali specjalnie wysokiej klasy. Do całości dostroił się sędzia ringowy Snowacki z Gdańska.

W zespole zwycięzców najlepszym pięściarzem był młody Lidke, który już w pierwszej rundzie rozstrzygnął walkę na swoją korzyść.

Tak jak i w roku ub. najsilniejszym punktem Odry był w meczu nie dzielnym Skałecki, który wygrał bezapelacyjnie z Ratajczakiem. Deringer w wadze ciężkiej miał bardzo słaby dzień i z surowym Malewskim wygrał jedynie na pkt.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Lidke (Warta) wygrał przez t. ko w I rundzie z Pająkiem (Odra). Sędzia pod koniec pierwszego starcia przerwał walkę na skutek wielkiej przewagi Lidkego. Pająk znalazł się kilka razy na deskach i był zupełnie groggy.

W wadze koguciej: Borak (Warta) przegrał na pkt. z Bargiełem. Bokser szczeciński miał przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę.

W wadze piórkowej: Szymański (Warta) wygrał na pkt. ze Stopą (Odra). Walka miała przebieg wyrównany, a pięściarz Warty dzięki lepszej końcówce w trzeciej rundzie zapewnił sobie przewagę punktową potrzebną do odniesienia zwycięstwa.

W wadze lekkiej: Ratajczak (Warta) przegrał na pkt. ze Skałeckim (Odra). Skałecki silniejszy fizycznie od swojego przeciwnika punktował go skutecznie prawą prostą, a swingi z lewej kilka razy dochodziły do szczęki Ratajczaka. Zwycięstwo Skałeckiego było całkiem wyraźne.

W wadze półśredniej: Szkudlarek (Warta) wygrał na pkt. z Posmowskim (Odra). Posmowski jedynie w pierwszej rundzie był równorzędnym przeciwnikiem a w dwóch następnych nie wytrzymał kondycyjnie, oddając całkowicie inicjatywę w ręce Szkudlarka.

W wadze średniej: Białecki (Warta) wygrał na pkt. z Bubą (Odra). Także i w tej walce szczecinianin potrafił przez jedną rundę stawiać skuteczny opór, a w dwóch następnych Białecki miał przygniatającą przewagę.

W wadze półciężkiej: Franek (Warta) wygrał przez t. ko w III rundzie z Sadziszem (Odra). Sędzia pod koniec ostatniego starcia przerwał walkę na skutek przygniatającej przewagi Franka.

W wadze ciężkiej: Malewski (Warta) przegrał na pkt. po słabej walce z Deringerem (Odra).

Walki w ringu prowadził Snowacki (Gdańsk), punktowali: Maciejewski (Warszawa), Wieruszka (Gdańsk) i Krasucki (Warszawa). Widzów ponad 2000.

Sylwestrowe „lanie"
Sprawiła ŁKS-wi Cracovia

Cracovia rozniosła ŁKS 12:3 (5:1, 2:1, 5:1)

KRAKÓW. W wieczór sylwestrowy na kilka godzin przed wyjazdem na turniej krynicki Cracovia rozgromiła w hokeju ŁKS Zawodnicy mistrza Polski zademonstrowali licznie zgromadzonej publiczności hokej wysokiej klasy

U zwycięzców doskonałymi byli, Maciejko w bramce oraz Kowalski, Burda i Palus. Z gości wyróżnili się Koczewspi i Kelm.

Gra w pierwszej i trzeciej tercji niepotrzebnie była ostra i zawodnicy obu dryżyn często „odpoczywali" za bandą.

Już w drugiej minucie pierwszej tercji Koczewski zdobywa prowadzenie dla łodzian, ale radość Ł. K. S. — nie trwała długo. Cracovia pod rząd zdobyła 5 bramek ze strzałów Kopczyńskiego, Palusa, Burdy, Kowalskiego i jednej samobójczej (Koczewski).

W drugiej tercji ŁKS grał najlepiej i tercja ta minęła pod znakiem równorzędnej gry.

W trzeciej tercji Cracovia podobnie jak w pierwszej zdobyła 5 bramek, a ŁKS 1 i w rezultacie białoczerwoni wygrali 12:3.

Zawody prowadzili ob. Bielecki z Krakowa.

Widzów ponad 3 tys.

Hokeiści kanadyj scy w Europie

Londyn. Do Londynu przybyła amatorska drużyna hokeistów kanadyjskich „Sundbury Wolves" z Ontario, która rozegra szereg spotkań w Europie oraz weźmie udział w mistrzowstwach świata, mających odbyć się w lutym w Sztokholmie.

Ekipa kanadyjska składa się z 15-tu zawodników oraz 3 osób kierownictwa, wśród którego znajdują się dwaj trenerzy Silverman i Moore. Hokeiści przywieźli ze sobą sprzęt sportowy, m. in. 500 kijów hokejowych.

MADRYT (obsł wł) B. hiszpański reprezentacyjny bramkarz Ricardo Zamorra, został oficjalnym trenerem hiszpańskiej reprezentacji footballowej.

BUDAPESZT (obsł. wł.) Lekkoatletą wykazującym najbardziej równą formę w ubiegłym sezonie był mistrz świata w rzucie młotem Węgier Nemeth. Startował on 26 razy czterokrotnie rzucił młotem powyżej 58 m., trzykrotnie ponad 57 m., a przeciętny rzut wynosił 56,37 m. Rekord świata ustanowiony przez Nemetha wynosi 59,02 m.

Zagłębie - Częstochowa 4:5 w tenisie stołowym

Sosnowiec. Pierwszy występ reprezentacyjnego zespołu częstochowskich ping - pongistów na Śląsku zakończył się nikłym, ale zasłużonym zwycięstwem gości nad reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego w stosunku 5:4.

Najlepszym graczem gospodarzy był junior ZKSM „Unia" — **Majewski,** któremu wróżymy wielką przyszłość.

W zespole gości stary reprezentant okręgu **Brajtbart** był tym razem najlepszym graczem spotkania. Pewnym swoim zagraniem zdobył 3 punkty dla swoich barw, zabezpieczając tym samym swojej drużynie zwycięstwo.

Wyniki techniczne spotkania są następujące:

Brajbart — Majewski 26:28, 21:18, 21:17.
Tomza — Kurdziel 12:21, 12:21
Półrola — Dudek 21:9, 21:9
Brajbart — Kurdziel 12:21, 21:9, 21:16
Tomza — Dudek 21:18, 16:21, 21:7
Półrola — Majewski 9:21, 10:21
Brajbart — Kuźma 21:8, 21:12
Tomza — Majewski 19:21, 21:23
Król — Kurdziel 13:21, 20:22
Widzów 500.

Śląsk—Częstochowa 8:1

WOJEWÓDZKA RADA WF i PW ZLIKWIDOWANA

KATOWICE. Istniejąca przy Urzędzie Wojewódzkim Rada WF i PW została po myśli nowej struktury organizacyjnej sportu z dniem 6 XII 48 zlikwidowana. W jej miejsce powołano do życia Wojewódzką Radę dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

TABELE ROZGRYWEK o ligę bokserską

Po niedzielnych meczach o wejście do ligi bokserskiej

Katowice. Pierwsza niedziela nowego roku przyniosła dwa spotkania o wejście do ligi bokserskiej Warta — Odra Szczecin i Samorządowiec Wrocław — Zjednoczenie Bydgoszcz. Ten drugi mecz miał decydujące znaczenie dla układu sił w grupie VI.

Zjednoczenie w powtórzonym spotkaniu odniosło zdecydowane zwycięstwo nad Samorządowcem i tym samym niemal definitywnie zdobyło pierwsze miejsce w swojej grupie.

Tak więc sytuacja jeśli chodzi o zajęcie pierwszego miejsca przez poszczególne kluby jest niemal całkowicie jasna we wszystkich grupach z wyjątkiem piątej.

W grupie V Huta Zabrze po weryfikacji spotkania z Pafawagiem na 8:8 utraciła pierwsze miejsce na korzyść zespołu wrocławskiego.

Walka o drugie miejsce dające awans do drugiej ligi jest nadal nierozstrzygnięta i dalsze spotkania mogą przynieść wiele przegrupowań.

Po trzech niedzielach rozgrywek eliminacyjnych tabele poszczególnych grup przedstawiają się następująco:

TABELE WALK ELIMINACYJNYCH O WEJŚCIE DO LIGI BOKSERSKIEJ.

GRUPA I			
1) Gedania	1	2	10:6
2) Warta	2	2	16:16
3) Odra Szczecin	1	0	6:10
GRUPA II			
1) Gwardia Gdańsk	1	2	14:2
2) ZZK Poznań	1	0	2:14
GRUPA III			
1) Gwardia Warszawa	1	2	13:[illegible]
2) Włókniarz Łódź	2	2	17:15
3) Gwardia Rzeszów	1	0	2:14
GRUPA IV			
1) Batory Chorzów	2	4	21:11
2) Cracovia	1	0	7:9
3) Radomiak	1	0	4:12
GRUPA V			
1) Pafawag Wrocław	2	2	16:16
2) Zryw Łódź	1	1	8:8
3) Huta Zabrze	1	1	8:8
GRUPA VI			
1) Zjednoczenie Bydgoszcz	2	4	22:10
2) Lublinianka	1	0	6:10
3) Samorządowiec Wrocł.	1	0	4:12

Korygujemy „listę 80-ciu“ kpt. Derdy

KATOWICE. Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego Kazimierza Derda ogłosił przed kilkoma dniami listę klasyfikacyjną najlepszych dziesięciu pięściarzy w każdej wadze, ktorą podaliśmy w naszym drugim wydaniu numeru noworocznego.

Wobec małej stosunkowo ilości międzyokręgowych spotkań, czy też innych możliwości porównawczych ułożenie idealnej listy sprawia bezprzecznie jeszcze nadal dość duże trudności i dlatego w niejednym wypadku należało klasyfikować „na wyczucie”, kierując się teoretycznymi porównaniami. Kapitan Derda zastrzegł się, że przy układaniu listy klasyfikacyjnej brał pod uwagę tylko tych pięściarzy, których sam widział.

Przeglądając jego klasyfikacje nie widzimy wielu nazwisk, które powinny się znaleźć w pierwszej dziesiątce. Chodzi tu w dodatku o pięściarzy mających w bież. sezonie po kilkanaście walk stoczonych i w większości wygranych. Nieumieszczenie ich na liście klasyfikacyjnej krzywdzi ich w dużej mierze zwłaszcza, że lista p. Derdy. jest do pewnego stopnia oficjalną listą PZB.

Kapitan Derda przy układaniu klasyfikacji brał w pierwszym rzędzie pod uwagę pięściarzy młodego pokolenia, obiecującą młodzież. Jest to założenie słuszne, ale nie trzeba przy tym zapominać, że bez względu na wiek trzeba przy klasyfikacji brać pod uwagę także wartości istotne pięściarza i wg nich go klasyfikować.

Korzystając z materiału zebranego przez p. Derdę pozwolimy sobie przeprowadzić pewną korektę jego klasyfikacji uwzględniając nazwiska tych bokserów którzy w poszczególnych wagach winni znaleźć się w pierwszej dziesiatce.

WAGA MUSZA

A więc zaczynamy od wagi muszej. Kapitan Derda nie uwzględnił w klasyfikacji Stasiaka i Licaua. Tak jeden jak i drugi należą bezwzględnie do dziesiątki najlepszych. Sklasyfikowanie Kasperczaka przed Lidkem ma pewną słuszność. Lidke dopiero w ostatnich tygodniach wypłynął na szerszą arenę i być może, że w bezpośrednim pojedynku z Kasperczakiem musiałby jeszcze uznać wyższość mistrza Polski. Za wysoko sklasyfikowany został Patora z Warszawy, a za nisko Gorawski ze Śląska.

Po poczynieniu poprawek klasyfikacja w wadze muszej przedstawiałaby się nast.:

1) Kasperczak
2) Lidke
3) Gumowski
4) Stasiak
5) Górawski
6) Patora
7) Różycki
8) Licau
9) Piwoński
10) Kargier

Jak widać z listy ubyli Faska i Kolodyński, którzy tworzą czołówkę drugiej dziesiątki, do której zaliczyć można jeszcze kilku dalszych pięściarzy jak Kowalczyka ze Śląska, Jóźwiaka z Pomorza, Lindnera z Jeleniej Góry, Soczewińskiego z Gdańska itd. Jak widać sklasyfikowanie nawet 20 pięściarzy w tej wadze nie sprawiałoby wielkiej trudności.

WAGA KOGUCIA

Wśród kogutów należałoby zrobić także kilka przesunięć i wprowadzić na listę nieuwzględnione przez kapitana nazwiska. Prymat Grzywocza w wadze koguciej nie podlega dyskusji, druga pozycja Brzoski jest jednak mocno zagrożona. Tyczyński w żadnym jednak wypadku nie jest dla piotrkowianina najgroźniejszym rywalem. Bokser warszawski posiada jeszcze więcej wad niż zalet i na pewno ustępuje Czarneckiemu, czy nawet Brzezińskiemu, o którym całkowicie zapomniał p. Derda mimo, że go widział na własne oczy podczas meczu z Budapesztem w Katowicach.

Zamieszczenie na liście najlepszych Barana i Ciupki wydaje się być „zapchanie dziury“ powstałej na dwóch ostatnich pozycjach.

A więc korygujemy i tę wagę. Naszym zdaniem najbardziej odpowiadająca rzeczywistości klasyfikacja wygląda w tej chwili następująco:

1) Grzywocz
2) Brzozka
3) Czarnecki
4) Brzeziński
5) Czajkowski
6) Tyczyński
7) Gignal
8) Klein
9- Stanikowski
10) Rajchert

Ubyli Baran, Ciupka i Jóźwiak. Ten ostatni przeniósł się na stałe do wagi muszej.

WAGA PIÓRKOWA

W wadze piórkowej zgadzamy się na klasyfikację p. Derdy do czwartej pozycji. Natomiast będący w doskonałej formie Sieradzan winien znaleźć się przed Golyńskim a wrocławianina Kurowskiego II. sklasyfikujemy tuż za Golyńskim.

A więc w wadze piórkowej dziesiątka najlepszych przedstawiałaby się po naszych korektach w sposób następujący:

1) Antkiewicz
2) Bazarnik
3) Kruza
4) Matloch
5) Sieradzan
6) Golyński
7) Kurowski II
8) Sztolc
9) Moździński
10) Chojna

WAGA LEKKA

W wadze lekkiej Rodak zachowuje bezapelacyjnie swoją czołową pozycję. Czortek przeszedłszy definitywnie do tej kategorii jest również bezsprzecznie drugi, co świadczy, że wśród młodzieży nie mamy jeszcze bokserów. Nie pierwszej młodości Komuda zajmuje trzecią pozycję skolei zarówno Kudłacik jak i Baranowski na pewno z nim jeszcze przegrają.

Bibrzycki sklasyfikowany na szóstym miejscu nie robi żadnych postępów i Szczerbowski z Cracovii, wygrywając z nim dwie niedziele temu ma niezaprzeczalne szanse na zajęcie wyższej od Slązaka pozycji.

Także Marciniak zawędrował zbyt wysoko u p. Derdy.

Wg. naszego układu waga lekka przedstawiałaby się nast.:

1) Rodak
2) Czortek
3) Komuda
4) Kudłacik
5) Baranowski
6- Szczerbowski
7) Bibrzycki
8) Marciniak
9) Ratajczak
10) Szczepan

WAGA PÓŁŚREDNIA

W wadze półśredniej poza Chychłą wszystkie pozostałe pozycje w klasyfikacji Derdy nasuwają poważne wątpliwości. Jeśli przyjmiemy, że jednak Kaźmierczak mimo poważnych braków w wyszkoleniu jest drugi, to bezsprzecznie Olejnikowi należy się trzecia pozycja, którą na liście kpt. Derdy zajmuje Iwański. Stanowczo za nisko bo na dziewiątej pozycji znajduje się Paliński. Nie znajdujemy w pierwszej dziesiątce ani Michalaka, ani Tomczyńskiego.

Wszyscy wyżej wymienieni bokserzy są bezwzględnie lepsi od Szkudlarka.

A więc klasyfikujemy wagę półśrednią:

1) Chychła
2) Kaźmierczak
3) Oleinik
4) Sznajder
5) Skierka
6) Iwański
7) Paliński
8) Stysiał
9) Michalak
10) Szkudlarek

WAGA ŚREDNIA

Żadnych zastrzeżeń aż do piątego miejsca nie wzbudza klasyfikacja p. Derdy w w. średniej. Nowara dzięki odniesionym sukcesom w międzynarodowych meczach wysunął się zdecydowanie na drugie miejsce. ostatnia jednak jego walka z Rapaczem wykazała, że daleko mu do formy z mistrzostw Polski i że poziom w wadze średniej jest bardzo słaby. Taborek sklasyfikowany przez kapitana PZB na 6 miejscu jest gorszy od Rapacza, a Krauze z Poznania wypłynął na listę najlepszych po dwóch latach, w przeciągu których nie zrobił niestety postępów.

Na skutek przymusowej absencji Cebulaka i Zagórskiego, ta najlepiej obsadzona waga przedstawia mizerny niestety poziom, a klasyfikacja po małych przesunięciach wygląda nast.:

1) Kolczyński
2) Nowara
3) Paterok
4) Kwiatkowski
5) Trzęsowski
6) Rapacz
7) Maluła
8) Krauze
9) Taborek
10) Wilczek

WAGA PÓŁCIĘŻKA

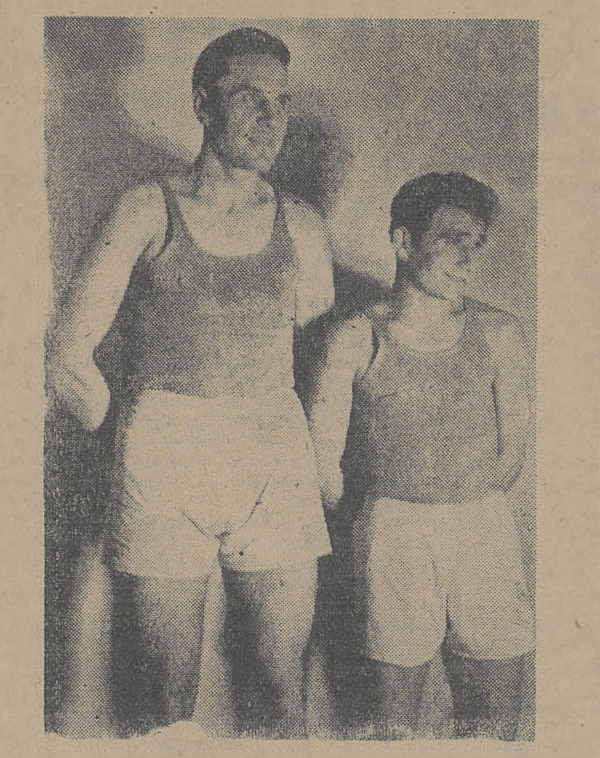
Najbardziej niezgodni będziemy z kapitanem Derdą w wadze półciężkiej. Zgadzamy się oczywiście na sklasyfikowanie na pierwszych miejscach Szymury i Archadzkiego ale trzecią pozycję Gnata uważamy, za zbyt wielki ukłon w stronę młodości.

Paterok mimo wszystko jest jednak lepszy od wszystkich pozostałych poza dwoma pierwszymi. Turek z Poznania ma także czas na awans do pierwszej dziesiątki. Piąta pozycja Głębockiego jest już całkiem niewytłumaczalna.

Kapitan PZB zapomniał o obiecującym Ślązaku Szczypińskim i Famulickim z huty Zabrze, który wygrał przez ko w I. rundzie z klasyfikowanym Smykiem.

Korygujemy listę p. Derdy w wadze półciężkiej w nast. sposób:

1) Szymura
2) Archadzki
3) Paterok
4) Gnat
5) Urbaniak
6) Kubicki
7) Franek
8) Rudzki
9) Famulicki
10) Smyk.



Chyła i Kruża stanowią najsilniejsze punkty mistrza Pomorza, drużyny Zjednoczonych



Bracia Baranowscy, czołowi pięściarze Zjednoczonych Bydgoszcz

WAGA CIĘŻKA

Nie mniej niezrozumiałe pozycje mamy także w wadze ciężkiej. Jądrzyk ze Szamotuł wylądował aż na szóstym miejscu, a nie znalazł się na liście Zmorzyński, Drapała, Zylis i Flisikowski.

Na drugim miejscu sklasyfikował kapitan Derda Kołeczkę. Kołeczko jest niewątpliwie wielkim talentem o dużych walorach, ale jest to jeszcze bokser młody niedoświadczony i ustępujący Jaskule, czy też Białkowskiemu.

W wadze ciężkiej nasza klasyfikacja różniąca się najbardziej od klasyfikacji kpt. Derdy przedstawia się więc nast.:

1) Klimecki
2) Białkowski
3) Jaskuła
4) Kołeczko
5) Stec
6) Drapała
7) Zylis
8) Kubica
9) Chyła
10) Zmorzyński

W rezerwie pozostaną, Flisikowski, Ciećwierz, a dopiero daleko za nimi Lisiak i Jądrzyk.

Tak przedstawia się klasyfikacja pięściarzy z początkiem roku 1949. Następne tygodnie i miesiące stać będą pod znakiem rozgrywek o wejście do ligi, spotkań finałowych oraz mistrzostw indywidualnych w okręgach i wówczas lista dziesięciu najlepszych przybierze już wygląd zupełnie niemal zgodny ze stanem faktycznym.

JOT ZET.

MISTRZ POLSKI KAWCZYK POKONANY

Dalsze rozgrywki ping-pongowej klasy A

KATOWICE. Pierwsza w nowym roku runda ping-pongowej klasy „A“ Śląsko-Dąbrowskiego OZTS przyniosła nielada sensację. Podczas spotkania Siemianowiczanka—Ruch mistrz Śląska Otręba, występując pierwszy raz w tym sezonie, w barwach swojego klubu ZKS „Ruch 1920“ pokonał w dwóch setach indywidualnego mistrza Polski na rok 1948 Kawczyka. Spotkanie drużynowe zakończyło się pewnym zwycięstwem gospodarzy.

Spotkania Pogoń Prudnik — Polonia Bytom oraz Batory — Piast Cieszyn zostały przesunięte na późniejsze terminy.

W pierwszej grupie leader grupy Piast Gliwice i tym razem zwyciężył bez trudności swojego przeciwnika kop. Kleofas, Słowian zdobył dwa punkty w. o. na LKS Lubliniec, ZZK Gliwice przegrało na własnym stole z Metalowcami z Mikołowa.

W grupie drugiej prócz wyżej wymienionego meczu odbyły się jeszcze spotkania Beskid — Pogon Katowice zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:4, oraz Unia Sosnowiec — Lechia Mysłowice, zakończone wynikiem 6:3 dla zagłębiaków.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Grupa I.:

Kop. Kleofas — Piast Gliwice 2:7,
GZKS „Słowian“ — LKS Lubliniec 9:0 w. o.,
ZZK Gliwice — ZAKS „Metalowiec“ Mikołów 2:7.

Punkty dla zwycięzców zdobyli Nieroba (3), Wojtyczka i Szczęśniak (po 2), dla pokonanych oba punkty zdobył Różański.

Grupa II.:

Beskid Andrychów — Pogoń Katowice 5:4,
Unia Sosnowiec — Lechia Mysłowice 6:3.

Dla miejscowych punktami się dzielili Majewski (3), Kurdziel (2) i Cuglewski, dla pokonanych wszystkie punkty zdobył Kokoszka

Siemianowiczanka — Ruch Chorzów 6:3.

Punkty dla gospodarzy zdobyli Kawczyk, Piechaczek i Bobek (po 2), dla gości wszystkie punkty zdobył Otręba

Grupa I.:

1 Piast Gliwice (1)	6	6	47:7
2 Słowian (3)	6	4	36:16
3. ZZK Gliwice (2)	6	4	29:25
4 Elektro (5)	6	4	32:22
5. Pogoń Prudnik (4)	6	3	30:24
6. Metalowiec Mik (6)	6	3	28:26
7. Polonia Bytom (7)	6	2	17:37
8. LKS (8)	6	1	14:40
9. Kleofas (9)	6	0	10:44

Grupa II.:

1 Siemianowiczanka (1)	7	7	54:9
2 Ruch (2)	7	7	44:19
3 Piast Cieszyn ([illegible]	5	3	28:17
4. Unia Sosnowiec (5)	6	3	29:25
5. Batory (4)	5	2	23:22
6. Beskid Andrych. (8)	6	2	17:37
7. Lechia Mysłow. (6)	6	2	15:39
8. Pogoń Katowice (7)	6	1	18:36
9. Kop. Katowice (9)	6	1	15:39

LTC PRAGA ZDOBYŁ PUCHAR SPENGLERA

Zurych (obsł. wł.) Tegoroczny turniej o puchar Spenglera zakończył się jak było do przewidzenia sukcesem drużyny mistrza hokejowego CSR — LTC która wobec tego że wygrała również dwa poprzednie turnieje zdobyła puchar na własność.

Sukces LTC zasługuje na tym większe podkreślenie że drużyna ta straciła w katastrofie lotniczej nad kanałem La Manche najlepszych swych zawodników w osobach Troiaka, Stibora, Pokornego i Stovika Na domiar złego trzech dalszych doskonałych hokeistów LTC zostało powołanych do odbycia służby wojsk (Bubnik Jirka i Hajny) i nie mogli oni uzyskać zwolnień na wyjazd do Szwajcarii.

Drużynę niemal w ostatniej chwili zasilili dr. Slama z Vitkovickych Zelezaren (Ostrawa) i Bouzek z Zbrojovky Zidenice (Brno).

BRUKSELA (obsł. wł.) Belg Reiff, który pokonał ostatnio w biegu na 7 km wicemistrza olimpijskiego na 10 km Mimouna w czasie 24,20 min. przyjął ostatecznie zaproszenie Amerykanów na starty w krytej hali w lutym br.

KS LESZCZYŃSKI KLUBEM SPORTOWYM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY

Realizując wytyczne Głównego Urzędu Kultury Fizycznej KS Leszczyński przystąpił do członu Związku Zawodowego Kolejarzy, dokonując fuzji z ZZK Bielsko pod nazwą KS ZZK Leszczyński

---

Zjednoczenie ma lige w kieszeni

POWTÓRKA WROCŁAWSKA zakończyła się porażką IKS-u 4:12

WROCŁAW. (tel. wł.) Powtórka meczu bokserskiego o wejście do ligi PZB pomiędzy mistrzem Dolnego Śląska IKS-em a mistrzem Pomorza Zjednoczonymi Bydgoszcz wykazała wyższość pięściarzy bydgoskich. Zjednoczeni wygrali tym razem 12:4, mimo że w wadze muszej oddali punkty walkowerem.

Wyniki techniczne meczu były następujące; w wadze muszej Kłobuchowski (Zje) przegrał w.o. wskutek nadwagi.

W wadze koguciej Kowalewski (Z) wygrał ze Smaczyńskim na punkty.

W wadze piórkowej Kruża wygrał przez poddanie się w pierwszej rundzie Kurowskiego II.

W wadze lekkiej Baranowski I (Z) wypunktował Kotasia (IKS).

W wadze półśredniej Wikliński (Z) wygrał na punkty z Miszczukiem (IKS).

W wadze średniej Kowalkowski (Z) przegrał przez dyskwalifikacje z Horboniem (IKS)

W wadze półciężkiej Gnat (Z) otrzymał problematyczne zwycięstwo na punkty nad Barbarowiczem (IKS).

W wadze ciężkiej Chyła (Z) wypunktował Ciećwierza (IKS).

W ringu sędziował p. Derda na punkty Bielewicz, Sikorski (Łódź) oraz Nowakowski (Warszawa). Widzów 5000 osób.

Mecz niedzielny wyjaśnił już niemal zupełnie sytuację w grupie VI-tej jeżeli chodzi o sprawę tytułu mistrza i awansu do I-szej ligi, skomplikował jednak sprawę wicemistrzostwa.

Gospodarze stracili nie tylko stracili dwa cenne punkty meczowe ale pogorszyli w wybitny sposób swój stosunek punktów ringowych. Z 8.6 (na ich korzyść) z pierwszego meczu na 4:12 w drugim to pogorszenie sytuacji o całych 10 punktów, które w klasyfikacji końcowej mogą zadecydować o awansie do II-giej ligi Lublinianki.

Jakie były przyczyny tak krańcowo różnego wyniku drugiego meczu w porównaniu z pierwszym spotkaniem.

Do pewnego stopnia na wynik wpłynął niewtąpliwie start w barwach Zjednoczenia Kruzy i Gnata. Jeżeli jednak sukces Kruzy był bezapelacyjny to zwycięstwo Gnata było mocno problematyczne. Sympatyczny pomorzanin mimo, że miał za przeciwnika pięściarza który swe ostatnie słowo powiedział już 10 lat temu w żadnym wypadku walki z nim nie wygrał a w najlepszym zremisował.

W wagach koguciej i lekkiej walki toczyły się ze zmiennym szczęściem a nam się wydaje, że remisy były w nich najsprawiedliwszymi orzeczeniami. Werdykty sędziów przyznające zwycięstwa zawodnikom Zjednoczenia wywołały na widowni prawdziwą burzę protestów. Objektywnie należy jednak stwierdzić, że Zjednoczenie było zespołem lepszym. Pomorzanie wykorzystali swój pierwszy pobyt w stolicy Dolnego Śląska, przygotowali się sumiennie do rewanżu, zmienili taktykę i na zwycięstwo zasłużyli chociaż jak już zaznaczyliśmy nie w takim stosunku jak orzekli sędziowie.

Mecz stał na słabym poziomie i z 16 jego „bohaterów” tylko Kruza mógł się podobać prawdziwym znawcom i miłośnikom boksu. W w muszej Zjednoczenie oddało punkty walkowerem. W koguciej Kowalewski raczej zawiódł i był dużo gorszy niż w pierwszym meczu IKS — Zjednoczenie. Obecnie Smaczyński obnażył wszystkie jego braki i wady i zmusił go do wydania ze siebie maksimum wysiłku.

W piórkowej Kruża wygrał w porywającym stylu. Niestety oglądaliśmy go tylko dwie minuty w ringu. W połowie I-szej rundy wyszedł mu błyskawiczny suchy sierp na szczękę przeciwnika który przesądził sprawę. Baranowski walczył lepiej z Waluga niż obecnie. Wikliński był obok Kruży jasniejszym punktem w swej drużynie, ale Miszczuk jak wiadomo nie jest w wadze półśredniej żadną gwiazdą. Kowalkowski wniósł do walki tylko wytrzymałość i odporność na ciosy Gdyby Derda nie zdyskwalifikował pomorzanina przegrałby on wysoko na punkty. W półciężkiej Gnat zupełnie zawiódł i trudno nam było zrozumieć za co otrzymał on zwycięstwo nad Barbarowiczem, chociaż wrocławianin był zupełnie bez kondycji. Chyła mądrzej rozwiązał tym razem walkę taktycznie niż w pierwszym meczu z Ciećwierzem, odrazu przeszedł do ataku, speszył wrocławianina i przewagę swą utrzymał do końca spotkania.

IKS wystąpił bez Kurowskiego I w koguciej i Walugi w lekkiej któremu odnowiła się kontuzja ręki.

Dużą winę w wysokiej porażce wrocławian ponosi kierownictwo klubu które źle zestawiło ósemkę na ten mecz. W wadze koguciej trzeba było wystawić Żurawskiego, Horbon w półciężkiej wygrałby napewno wysoko z Gnatem a w średniej każdy z rezerwowych pięściarzy IKS-u zwyciężyłby prymitywnego Kowalkowskiego.

Najlepszym pięściarzem gospodarzy był bezprzecznie Horbon. Drugą lokatę przyznać trzeba Kotasiowi, trzecia Smaczyńskiemu.

PRZEBIEG WALK

W wadze koguciej Smaczyński miał lekko wygrane pierwsze starcie, druga runda była remisowa przyczym obydwaj bokserzy otrzymali po jednym napomnieniu, Smaczyński za trzymanie, Kowalewski za zbyt niskie uniki.

W trzeciej rundzie lepszą końcówkę miał pomorzanin i to chyba zadecydowało o wyniku.

W wadze piórkowej Kruza zaczął b. ostrożnie spotkanie z Kurowskim II. Pierwszy zaatakował Kruza i w pewnym momencie wyszedł mu błyskawiczny krótki sierp po którym Kurowski wylądował na deskach do 9-ciu. Wrocławianin wstał ale za chwilę otrzymał potężny cios na żołądek i po wyliczeniu go do 7-miu zrezygnował z dalszej walki.

W wadze lekkiej Baranowski po wyrównanej walce obfitującej w stałą wymianę ciosów wygrał z Kotasiem (IKS). Wrocławianin wygrał I-szą rundę, drugą zremisował a przegrał trzecią.

W wadze półśredniej Wikliński będąc lepszy we wszystkich trzech rundach wygrał z Miszczukiem.

W wadze średniej Horbon wygrał przez dyskwalifikację w 3-ciej rundzie z Kowalkowskim. W 3-cim starciu pomorzanin szedł stale głową naprzód otrzymał trzy ostrzeżenia i w rezultacie został zdyskwalifikowany.

W wadze półciężkiej Barbarowicz (IKS) pokrzywdzony został werdyktem sędziów w walce z Gnatem nad którym miał wyraźną przewagę w I-szej rundzie a oddał inicjatywę dopiero pod koniec trzeciej kiedy to zupełnie nie dopisała mu kondycja.

W wadze ciężkiej po trzech rundach zapasów bardzo słaby i prymitywny Chyła wygrał z jeszcze gorszym od niego Ciećwierzem.

IERWSZE WYPOWIEDZI

ANKIETA SPORTU

W jakich formach i granicach powinna przejawiać się opieka nad sportowcem - amatorem?

Amatorstwa, – ale nowego typu – pragnie Karol Rodak

Amatorstwo, czy zawodostwo w sporcie polskim. Takie są dwa zasadnicze pytania w waszej wielkiej ankiecie.

Jako czynny sportowiec postanowiłem i ja wziąć udział w tej ankiecie i odpowiedzieć w sposób jak mi się wydaje najjaśniejszy i najprostszy.

Należy utrzymać amatorstwo ale nie w formach dzisiejszych.

Obecne amatorstwo, nie ma nic wspólnego z prawdziwym amatorstwem, ale nie nosi też istotnych cech zawodostwa.

Jest publiczną tajemnicą, że gracze drużyn ligowych, czołowi bokserzy czy też inni wybijający się sportowcy otrzymują za starty pewne kwoty pieniężne. Uważam, to za objaw bardzo niezdrowy. Dlaczego mamy robić z tego tajemnice że sportowcy nasi niejednokrotnie pobierają pewne kwoty za występy.

Przecież jest to całkiem zrozumiałe że w obecnej rzeczywistości idealnym czystym amatorem nie może być żaden zawodnik uprawiający sport wyczynowy. Treningi, masaże, a wreszcie dalekie wyjazdy zajmują tyle czasu, wymagają ustawicznego zwalniania się z pracy, co pociąga za sobą utratę zarobków. A więc klub pragnący, ażeby dany zawodnik reprezentował jego barwy musi mu zwracać te utracone zarobki i wydatki na masaże łaźnie, opiekę lekarską itd. itd.

Proponuję przeto następujące rozwiązanie sprawy.

Każdy z istniejących u nas klubów należy obecnie do jednego z pionów jak np. związków zawodowych, Milicji czy też wojska.

Związki zawodowe mają za zadanie umasowienie sportu. Z mas uprawiających sport mają wyjść wyczynowcy którzy otoczeni specjalną opieką będą mogli trenować i startować w wybranych przez siebie gałęziach sportu.

Uważam, że taki pracownik wykazujący uzdolnienie sportowe, nie powinien w żadnym wypadku zrywać z pracą zawodową. Jeśli jest zdolnym pracownikiem w swoim zawodzie, powinien nadal pracować. Ekwiwalent za opuszczone dniówki za poniesione straty i wydatki poparte naturalnie realnymi dowodami, powinny być wypłacane przez wydziały sportowe danego związku zawodowego. Kierownictwo klubu co tydzień, czy co miesiąc sporządzałoby listy zawodników, którym należy wypłacić sumy potrącone przez pracodawcę ew. wynikające z innych świadczeń. Wydział sportowy po zbadaniu i zaaprobowaniu tych sum wypłaci je zawodnikowi obciążając następnie jego klub.

Sportowcy niejednokrotnie muszą być dożywiani lub w ogóle odżywiani specjalnie.

W takich wypadkach należałoby także wypłacać sumy potrzebne na zakupienie odpowiednich prowiantów.

Uważam, że nie należy się obawiać że pieniądze te zostaną roztrwonione przez zawodników na inne cele. Regulamin bowiem dla zawodników wyczynowych powinien być skonstruowany w ten sposób, że wszelkiego rodzaju wykroczenie, tendencja do prowadzenia niemoralnego trybu życia raz na zawsze zamykałyby delikwentowi drogę na stadiony czy też hale sportowe. Sportowca powinno się otaczać pieczołowitą opieką powinno się o niego dbać, ale także należy wymagać od niego subordynacji karności i przestrzegania przepisów.

Uważam że projekt mój zasadniczo w niczym nie naruszałby przepisów amatorskich a pozwoli poszczególnym zawodnikom na swobodne uprawianie sportu, bez obawy o utratę zarobków.

Karol Rodak
mistrz Polski wagi lekkiej

„Równouprawnienia" sportowców domaga się Irma Popławska

Szan. Redakcjo!

W związku z ankietą w której działacze, sportowcy i czytelnicy mają się opowiedzieć za tym czy w Polsce ma być wprowadzone zawodostwo, czy czy też należy utrzymać amatorstwo pozwolę sobie i ja zabrać głos.

Całkowitą uwagę skupia u nas w kraju jedynie piłka nożna, boks i ew. kolarstwo. Piłkarzy i bokserów ma się przeważnie na myśli przy rozpatrywaniu kwestii amatorstwo czy zawodostwo.

Nie ma prawie żadnych kwestii pieniężnych jeśli chodzi o zawodników takich dziedzin sportu jak np. pływanie, tenis, ping-pong gimnastyka, za pasy koszykówka, siatkówka.

Jeśli już przy jakimś klubie istnieją sekcje, to zawodnicy są zadowoleni jeśli mają sprzęt, jeśli opłaca się ich wyjazdy i pozwala trenować. A przecież i ci tenisiści, koszykarze pływacy, gimnastycy, dźwigacze ciężarów tracą czas na treningi, na wyjazdy, przecież też muszą się dożywiać też ponoszą czasami kontuzje. Należałoby i im także udzielić pomocy.

Przy układaniu projektów nowej struktury sportu polskiego i ci sportowcy proszą o zupełne „równouprawnienie" z piłkarzami czy bokserami.

Ja osobiście uważam, że zawodostwa nie należałoby wprowadzać. Zawodostwo zabija w człowieku całą radość wypływającą z uprawiania sportu.

Zawodowiec to człowiek, który żyje z tego, że ma silne mięśnie zdrowe serce i że potrafi kopać piłkę, czy nokautować.

W Polsce potrzeba tylu rąk do pracy, tyle warsztatów czeka jeszcze na ludzi, że nie możemy sobie pozwolić na wyłączanie z produktywnego społeczeństwa jednostek zdrowych silnych wartościowych i twórczych. Nie możemy młodym ludziom pozwolić tylko na uganianie po boisku, muszą oni także pracować.

Ponieważ kładziemy największy nacisk na sport masowy, ponieważ zależy nam na tym by przez wychow. fizyczne, przez uprawianie sportu nastąpiła biologiczna odbudowa narodu więc musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na masowość ruchu sportowego.

Te jednostki, które dzięki wrodzonym, czy też nabytym zaletom wykazują większe uzdolnienia w jakiejś dziedzinie sportu powinny mieć stworzone warunki do uprawiania go. Z rzeszy sportowców wyczynowych będziemy mogli tworzyć kadry instruktorskie i trenerskie, tak że sportowiec który przestanie już być czynnym zawodnikiem będzie mógł całe swoje doświadczenie zużytkować ucząc i trenując innych.

Czynny zawodnik poza zwrotem utraconych w związku z uprawianiem sportu zarobków nie powinien ze sportu czerpać żadnych innych korzyści. Nie może on rzecz zrozumiała tracić, ale nie powinien także na tym zarabiać.

Kluby, czy związki powinny okazywać pomoc zawodnikom dokształcając ich stwarzając warunki dogodne dla uprawiania sportu, ale w żadnym wypadku sportowiec nie może być płatnym cyrkowcem, a sport zawodem.

Irma Popławska
wicemistrzyni Polski w tenisie

6 punktów „Sportowca Amatora" z chorzowskiego AKS-u

Jako czynny sportowiec chciałbym również wziąć udział w ankiecie Waszego poczytnego pisma i dać odpowiedź w moim zrozumieniu na stawiane pytanie: „W jakich formach i jakich granicach ma przejawiać się opieka i pomoc nad sportowcem — amatorem?".

Dotychczas w Polsce w większej części klubów sportowych stosowany system „pseudo-amatorstwa" jest moim zdaniem dla samego klubu lub towarzystwa jak i dla sportowca uprawiającego w nim sport wyczynowy najbardziej zgubny, gdyż sportowiec ten jest **uzależniony od dobrego czy złego humoru zarządu klubu lub towarzystwa sportowego a zarząd ten znowu od wysokości dochodów z przeprowadzonych imprez.**

Nie będę się rozwodził nad owym „pseudo-amatorstwem", które jest jeszcze o wiele gorsze od samego zawodowstwa.

Jeden z moich kolegów miał zaszczyt bronienia barw państwowych i został na tydzień przed meczem międzypaństwowym powołany na obóz kondycyjny. Zaznaczam, że jest on pracownikiem fizycznym i ma na utrzymaniu matkę oraz młodszą siostrę. Po powrocie do domu, kazano mu czekać aż pieniądze za utracone dniówki zostaną przekazane do Okręgowego Związku Sportowego a to przekazywanie tych pieniędzy trwało „tylko" dwa i pół miesiąca. Jednak to jeszcze nie wszystko, gdyż kolega mój otrzymał tylko 50 proc. utraconego zarobku ponieważ jest kawalerem. Gdzie tu jest logika? Jaka mogłaby być różnica między nim a żonatym.

Takich przykładów mógłbym przytoczyć więcej.

Moim życzeniem i może również życzeniem tysięcznych rzesz sportowców — amatorów uprawiających sport wyczynowo, jest aby

1) mieć odpowiednią pracę i pracą swoją zarabiać tyle ażeby móc utrzymać siebie i rodzinę w średnich warunkach życiowych.

Niejeden działacz sportowy nie wie może, że po jednym solidnym treningu kondycyjnym lub cięższym meczu traci się przeciętnie 1 — 2 kg na wadze. Gdyby sportowiec nie miał odpowiednich warunków finansowych to przy najlepszych chęciach i wrodzonej ambicji wyniki osiągane na boiskach pogorszyły by się. Są to naturalnie wyjątki, gdzie czynny sportowiec ma warunki do osiągnięcia dobrych wyników, chodzi jednak o to ażeby dać możliwości ku temu — każdemu który mógłby je osiągnąć.

2) mieć zapewnione zwolnienie z zakładu pracy przy wyjazdach na mecze oraz zwrot dniówek utraconych z tego tytułu.

3) gdy zawodnik pracą swoją nie zarobi odpowiedniej sumy, wystarczającej na jego życie i czynne uprawianie sportu, stawiam propozycję, ażeby klub lub towarzystwo sportowe sumę tę jemu uzupełniało do pewnej z góry ustalonej wysokości.

4) klub lub towarzystwo sportowe powinno zagwarantować swoim zawodnikom opiekę lekarską, czy jakąś kolwiek pomoc związaną z tym, ażeby zawodnik mógł osiągnąć jak najlepsze wyniki na polu sportowym.

5) każdy zawodnik winien być dodatkowo ubezpieczony na wypadek kalectwa, obrażeń cielesnych i choroby związanej ze sportem.

6) SPRAWĘ DIET pozostawiam czynnikom wyższym, ale chciałbym zaznaczyć ażeby te również zostały ustalone z góry oraz by we wszystkich klubach lub towarzystwach sportowych o równej klasie były one jednakowe, przez co uniknie się kaperowania zawodnika, gdyż ten przechodząc do innego klubu lub towarzystwa tej samej klasy miałby wszędzie te same warunki do czynnego uprawiania sportu.

W powyższych 6-ciu punktach starałem się streścić największe bolączki sportowca — amatora i zarazem chciałbym usprawiedliwić tych sportowców amatorów którzy przy dotychczasowym systemie „pseudo-amatorstwa" pobierali większe lub mniejsze „diety". Stało się to z tego powodu, gdyż pojedyńcze kluby lub towarzystwa sportowe w niczym zawodnikowi nie pomagały i nie interesowały się jego warunkami życiowymi. Najczęściej, gdy zawodnik odniesie poważną kontuzję, po której musi dłuższy czas pauzować lub gdy wcale już nie może sportu uprawiać, wtedy się o nim całkowicie zapomina.

Chciałbym przytoczyć jeszcze jeden przykład, gdzie jeden z zawodników na meczu w reprezentacji okręgu odniósł poważniejszą kontuzję i mniej więcej od 1-go roku leczy się nie wiedząc czy jeszcze będzie mógł brać czynny udział w zawodach sportowych. Kierownictwo klubu początkowo o nim pamiętało, ale obecnie prawie już zapomniało. — Gdy pomyślę że przy najbliższych zawodach również i ja mógłbym ulec jakiejś kontuzji, wiedząc że ze mną też się w podobny sposób postąpi wtedy wolałbym czas wolny od zajęć poświęcić tylko mojej rodzinie. Cóż kiedy wrodzona ambicja nie daje człowiekowi spokoju i mimo świadomości powyższego uprawiam sport z zamiłowaniem nadal.

Mam nadzieję, że nowa reorganizacja w sporcie polskim mająca być wkrótce wprowadzona dla dobra mas pracujących i z nich wyrosłych sportowców — amatorów naprawi wszelkie zło dotychczas praktykowane.

SPORTOWIEC-AMATOR
z Chorzowa

CIEŚLIK NAJLEPSZYM SPORTOWCEM ŚLĄSKA

Katowice Kilku dziennikarzy sportowych Śląska ogłosiło w sobotę listę najlepszych 10 sportowców Śląska oraz 10 najlepszych i najwszechstronniejszych klubów za rok 1948.

„Listy" te wyglądają następująco:

1) SPORTOWCY

1) Cieślik	59 pkt
2) Grzywocz M	51 pkt.
3) Sobik A.	47 pkt
4) Kiszka E	45 pkt.
5) Wieczorek	24 pkt.
6) Rodak K.	22 pkt.
7) Gansiniec H.	20 pkt.
8) Gaca P.	13 pkt.
9) Bemówna G.	13 pkt.
10) Gryt H.	10 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: II) Henek H. 7 pkt, 12) Gołaś 5 pkt. 13) Nowoczek Jankowski, Kaletowa, Skarzyński 3 pkt Wyglenda, Thil Bregulanka po 1 pkt.

Klasyfikacja 10 najlepszych i najwszechstronniejszych klubów na Śląsku za rok 1948.

1) Pogoń Katowice	59 pkt.
2) Polonia Bytom	55 pkt.
3) Piast Gliwice	48 pkt.
4) Siemianowiczanka	42 pkt.
5) AKS Chorzów	25 pkt.
6) Leopolia Opole	24 pkt.
7) Unia Sosnowiec	23 pkt.
8) Ruch Wielkie Hajduki	22 pkt.
9) BBTS Bielsko	19 pkt
10) Piast Cieszyn	9 pkt.

TRENER KUCHYNKA O PIŁKARSTWIE POLSKIM

Praga. Trener krakowskiej drużyny piłkarskiej Wisły Kuchynka udzielił przedstawicielowi praskiego dziennika „Svobodne Slovo" wywiadu, w którym wyraża się niezwykle pochlebnie o piłkarstwie polskim i jego osiągnięciach w ciągu ostatnich lat. Według oświadczenia trenera czeskiego, piłkarstwo polskie dysponuje nie tylko doskonałymi i wspaniale zdyscyplinowanymi zawodnikami ale również i sędziami piłkarskimi.

Rozwój sportu wiejskiego na Wybrzeżu

Gdańsk. Energiczna akcja Związku Samopomocy Chłopskiej, zmierzająca do upowszechnienia sportu na wsi, przyniosła na terenie województwa gdańskiego doskonałe rezultaty. W ramach trzydniówek SP wybudowano na terenie województwa około 100 boisk sportowych. Przekazanie przez ZSCH dużej ilości sprzętu sportowego przyczyniło się do popularyzacji sportu wśród szerokich mas młodzieży chłopskiej.

Jak podaje wydział sportowy ZSCh. na terenie województwa powstało od maja br. do grudnia przeszło 700 zespołów sportowych, skupiających ponad 5 tys. młodzieży.

PO DOROCZNYM WALNYM ZEBRANIU PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ BIELSKO-BIAŁA

Bielsko. Walne zebranie piłkarzy w Podokręgu Bielsko-Biała, odbyło się w atmosferze spokojnej i nacechowane było zrozumieniem przez wszystkich działaczy klubowych nie tylko dla przemian struktury sportowej w Polsce, ale również dla przemian społeczno-politycznych w ogóle.

Na walnym zebraniu omawiano całokształt pracy władz podokręgu zastanawiano się nad doprowadzeniem rozpoczętych mistrzostw juniorów o puchar przechodni do końca, wprowadzeniem większej ilości działaczy związków zawodowych i organizacji młodzieżowych do władz Podokręgu, jak również przedstawicieli klasy robotniczej do zarządów klubów. Ustępujący Zarząd otrzymał absolutorium jednogłośnie.

W wyborach uzupełniających wybrano do Zarządu ponownie, wylosowanych ob. Bochuckiego i ob. Jarka jako nowy członek wszedł do Zarządu ob. Drewniak ZM BKS Biała.

Do WG i D wybrano ponownie wylosowanego ob Śliwkę, a jako nowych członków wybrano ob Placzke (Wł ZKS Biała Lipnik) i ob. Łajczaka (ZM BKS Biała).

Wniosek władz Podokręgu o autonomiczny Podokręg z siedzibą w Bielsku referował ob Bochucki który przy burzliwych oklaskach przeszedł jednogłośnie. Zebraniu przewodniczył energicznie ob Ścieżka (ZMP Soła Żywiec).

JAK NORWEGOWIE KARAJĄ sportowców-kolaborantów

OSLO. Nad fiordami dalekiej Norwegii żyje fenomenalny dyskobol Soerlin. Rekordy świata ustanawiane przez Consoliniego bledną przy wynikach Soerlina, który na treningach rzuca w granicach 56.20 m.

Ten fenomen ma jednak zamkniętą drogę na wszystkie imprezy. Nigdy nie będzie on reprezentował Norwegii na żadnych zawodach, nigdy nie będzie się mógł zmierzyć w oficjalnym pojedynku z żadnym innym miotaczem.

Soerlin został przez Norwegów zdyskwalifikowany w 1945 r. na 10 lat za antynarodową postawę podczas okupacji niemieckiej.

Znamy doskonale nastawienie Norwegów do quislingowców do zdrajców narodu i sądzić należy, że wyrok był słuszny i sprawiedliwy, aczkolwiek nigdy nie oświadczono oficjalnie jakiego rodzaju było przestępstwo Soerlina.

Podczas wojny był on kierowcą samochodowym w niemieckiej komendzie miasta. Podobno zmuszono go do tej pracy, grożąc w przeciwnym wypadku wywiezieniem do Niemiec.

Soerlin był kilka razy aresztowany przez Gestapo, a nawet przez rok siedział w sławnym więzieniu Grini, za pomaganie swoim rodakom przy ucieczce do Szwecji i za dostarczanie studentom należącym do organizacji partyzanckich broni. Soerlin nie startował podczas okupacji na żadnych zawodach. Przestępstwo jego musiało być więc innego rodzaju.

Soerlin nie usiłuje jednak sam rozwikłać tej tajemnicy nosi się z zamiarem zmienienia przynależności państwowej. Od 18 miesięcy uczy on się pilnie języka hiszpańskiego chce wyjechać do Argentyny i przyjąć obywatelstwo tego państwa.

Soerlin ani na chwilę nie przerwał treningów, a w dniu w którym na Olimpiadzie Consolini zdobył złoty medal, Reidar Soerlin startował nieoficjalnie na stadionie Froquer i uzyskał wynik 54,67, a więc lepszy od mistrza olimpijskiego, któremu do zdobycia złotego medalu wystarczyło 52.78 m. Tak więc ten symboliczny pojedynek zakończył się zwycięstwem dyskobola z nad fiordów.

Czy zobaczymy Soerlina na Olimpiadzie w Helsinkach, czy nie mogąc zdobyć złotego medalu jako Norweg zdobędzie go będąc obywatelem argentyńskim? Norwegowie na pewno zaprotestują i będą mieli słuszność. Zmiana narodowości nie anuluje przestępstw popełnionych wobec własnego narodu. (J. T.)

HOKEIŚCI BAILDONU WYGRYWAJĄ

BAILDON — GZKKS MYSŁOWICE (1:0, 2:1, 2:0).

Katowice. Rozegrany w wieczór sylwestrowy towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Baildonem a GZKKS Mysłowice po bardzo ciekawej i emocjonującej grze zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Baildonu w stosunku 5:1 (1:0, 2:1, 0:2).

W spotkaniu tym Baildon wykazał dobrą formę, a jego najlepszym zawodnikiem był Wadowski. Pobyt Wadowskiego na obozie w Morawskiej Ostrawie odbił się bardzo korzystnie na formie tego zawodnika.

Drużyna Baildonu tym razem zagrała poprawnie, obydwie linie ataku były jednakowo groźne. W zagraniach widać było koncepcję i planowość. Obrona jak zwykle stanowiła zaporę trudną do przebycia dla napadu przeciwnika, ale nie ustrzegła się od popełnienia błędów taktycznych.

Zespół Baildonu miał przez wszystkie tercje wyraźną przewagę w ostatniej nawet przygniatającą. W pierwszej tercji jedyną bramkę zdobył **Skarzyński**. Wynik poprawił w tercji drugiej **Wilczek**, a trzecią bramkę zdobył **Wadowski**. W tej tercji honorową bramkę uzyskały Mysłowice przez Januszewicza. W trzeciej tercji padły dwie dalsze bramki dla Baildonu, a ich zdobywcami byli **bracia Skarzyńscy**.

Sędziowali Spyra i Bala. Widzów 2 tysiące.

Z CAŁEGO KRAJU

TU ŚLĄSK OPOLSKI

★ **Śl. OZB** polecił BBTS Bielsko wypłacić na rzecz Piasta Gliwice kwotę 15 tys. zł., jako odszkodowanie za niewysłanie swej ósemki na mecz o mistrz. kl. A w dniu 19 grudnia ub. roku do Gliwic.

★ **Drużyna pięściarska Budowlanych Bytom** zasilona została b. bokserem katowickiej Pogoni — Kurdzielem w wadze półciężkiej.

* ★ *

★ **Podokręg Opole, Okr. Zw. Piłki Nożnej Śląska Opolskiego**, który zasięgiem swym obejmuje powiaty opolski kluczborski, niemodliński, lubliniecki i strzelecki, zrzesza obecnie 41 klubów.

* ★ *

★ **Siła Bytom**, która znalazła oparcie w Zw. Zawod. Transportowców przejawia coraz większą aktywność i obok czynnych już sekcji bokserskiej i zapaśniczej, jest obecnie w trakcie organizowania dalszych sekcji, a to gimnastycznej tenisa stołowego i pływackiej.

* ★ *

★ **Szombierki** doszły już do porozumienia z Zarządem Miejskim Bytomia i tegoroczne swe spotkania o mistrzostwo Klasy Państwowej rozgrywać będą na stadionie miejskim.

* ★ *

★ **Walne Zebranie Polonii Bytom** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 9 bm. w lokalu klubowym przy ul. Kolejowej 6 o godz. 14.30.

* ★ *

★ **Śl. OZB** odrzucił protest Polonii Bytom, złożony przeciw werdyktowi sędziowskiemu na meczu kl. B z Unią Sosnowiec.

* ★ *

★ **Gruner - Gronowski** najlepszy piłkarz Piasta Gliwice i reprezentant Polski, który początkowo miał zamiar przenieść się do Unii Sosnowiec obecnie zmienił swe plany i zamierza osiedlić się na Wybrzeżu, gdzie grywałby w barwach Lechii Gdańsk.

* ★ *

★ **Górnik Mikulczyce** zamierza zorganizować w swym klubie sekcję pływacką, która trenowałaby na krytym basenie w Zabrzu.

PIŁKARZE „LEGII" PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SEZONU

Warszawa. Przygotowując się do nadchodzącego sezonu sportowego, piłkarze stołecznej „Legii" wyjadą 15-ego stycznia na 4-ro tygodniowy obóz kondycyjny do Szklarskiej Poręby, gdzie będą trenowani przez W. Kuchara. Obóz połączony będzie z kursem narciarskim.

Po obozie piłkarze „Legii" mają wyjechać na kilka spotkań do Bułgarii i Rumunii. W Bułgarii „Legia" ma grać z „Levskim" i „Slavią", w **Rumunii** zaś z drużyną bukaresztańskich kolejarzy (CFRB) oraz z Centralnym Klubem Sportowym Armii (CSCA), które zajęły w tegorocznych mistrzostwach kraju 7 i 8-me miejsce.

Istnieje również możliwość rozegrania trzeciego meczu — w Ordea z mistrzem Rumunii — drużyna ICO

—□—

ADAMCZYK W ZZK POZNAŃ

Poznań. Z dniem 1 stycznia 1949 r. przeniesiony został służbowo z Wrocławia do Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu znany lekkoatleta — olimpijczyk Adamczyk. W związku z przeniesieniem służbowym Adamczyk otrzymał zwolnienie z klubu wrocławskiego „Odra" i podpisał zgłoszenie do sekcji lekkoatletycznej ZZK (Poznań).

—□—

AKADEMICKIE ZAWODY NARCIARSKIE ODWOŁANE

Kraków. Ogólnopolskie jubileuszowe zawody narciarskie AZS, które miały odbyć się w Zakopanem, w dniach od 3 — 6 stycznia, na skutek powstałych przeszkód natury technicznej zostały odwołane.

Zawody odbędą się w Zakopanem w terminie późniejszym.

—□—

8 DRUŻYN BIERZE UDZIAŁ W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO KLASY A w HOKEJU NA LODZIE

Kraków. W dniu 9 stycznia rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie klasy A Krakowskiego OZHL w których bierze udział 8 drużyn a mianowicie: rezerwy Cracovii, Wisły, KTH Legia (Kraków), SKS (Rzeszów) Czuwaj (Przemyśl), Podhale (Nowy Targ) i Wisła (Zakopane). Kluby te podzielono na 2 grupy terytorialne, zaliczając do jednej Cracovię, KTH, SKS i Czuwaj, do drugiej: Wisłę (Kraków), Wisłę (Zakopane), Legię i Podhale.

—□—

KOMUNIKAT SĘDZIÓW ZAGŁĘBIOWSKICH

Będzin. Zarząd Kolegium Sędziów ZOZPN w Sosnowcu zawiadamia wszystkich kolegów sędziów, że w dniu 9 stycznia 1949 roku o godzinie 9 w pierwszym i o godzinie 9.30 w drugim terminie odbędzie się Walne Roczne Zgromadzenie Sędziów Zagłębiowskiego OZPN w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja Nr. 22. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

—□—

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE BBTS BIELSKO

Bielsko. Bielsko Bialskie Towarzystwo Sportowe zwołuje na dzień 14 stycznia 49 roku Doroczne Walne Zebranie wszystkich członków w sali Strażnicy Miejskiej przy ul. Grunwaldzkiej 20. Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 17.30 w drugim o godz. 18 bez względu na ilość obecnych.

Walne zebranie zapowiada się bardzo ciekawie z uwagi na zanikanie działalności sportowej takich sekcji jak bokserska i pływacka. Na zebraniu będzie omawiana sprawa zmiany nazwy klubu na ZKS Samorządowiec. Zaznaczamy, że już od czerwca 1948 roku BBTS przystąpił do Związku Zawodowego Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

—□—

HOKEIŚCI FIŃSCY ZWYCIĘŻAJĄ W PARDUBICACH

Praga. Hokejowa reprezentacja Finlandii rozegrała w Pardubicach spotkanie z miejscową drużyną LTC, zwyciężając w stosunku 9:3 (3:2, 2:0 4:1).

PZPR OPIEKUJE SIĘ SPORTEM
AKTYW SPORTOWY PRZY KM w SZCZECINIE

Przed kilkoma miesiącami przy Wojewódzkim Komitecie Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach powstał tzw. **aktyw sportowy** w skład którego weszli członkowie Partii, pracujący w organizacjach sportowych jako działacze.

Ten aktyw sportowy istnieje także teraz przy Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Aktyw sportowy ma wielką rolę do spełnienia. Czuwa on nad tym aby wychowanie fizyczne i sport rozwijały się na socjalistycznych podstawach, walczy ze wszystkimi objawami dywersji jaką usiłują tu i ówdzie siać przedwojenni sanacyjni działacze sportowi, których jeszcze sporo znajduje się w naszych klubach i związkach — **aktyw sportowy** to najlepsza pomoc dla naszych naczelnych władz sportowych pracujących obecnie nad nowym planem reorganizacji struktury organizacyjnej sportu polskiego.

Nie jest dziełem przypadku, że pierwszy aktyw sportowy powstał na Śląsku. Tutaj w najbardziej robotniczej dzielnicy Polski życie sportowe rozwinęło się najbujniej, tutaj kierownictwo sportem oddane musiało być w ręce świata pracy.

Sportowiec-robotnik, górnik i hutnik śląski nie mógł być kierowany przez ludzi bez pionu moralnego i politycznego. Kiedy wrogowie Klasy Robotniczej zamienili Śl. OZPN w bastion sportowej reakcji, sportowcy śląscy sami ich usunęli uchwalając historyczną rezolucję która stała się podstawą i hasłem do dalszych czystek w naszych klubach i związkach z elementów klasowo obcych i wrogich masom pracującym.

W ślad za Śląskiem poszedł Szczecin, gdzie jak donosi nasz korespondent z Pomorza Zachodniego, powstał w tych dniach aktyw sportowy przy miejskim komitecie PZPR.

Liczący już ponad 175 tys. mieszkańców Szczecin jest stale rozwijającym się miastem. Wskazują na to obroty towarowe portu, które wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym z 800 tys. na przeszło 3 miliony ton. Obok portu mamy w Szczecinie duże zakłady przemysłowe: Hutę w Stołczynie, Fabrykę Sztucznego Jedwabiu, zakłady konfekcyjne i inne.

Wydawałoby się, że tak duże miasto powinno być przodującym ośrodkiem wychowania fizycznego, że powinno nadawać ton życiu sportowemu rozległego województwa, że w Szczecinie powinno znajdować się wielu czynnych i prawdziwych działaczy sportowych.

A jak jest w istocie?...

W Komitecie Miejskim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbyło się zebranie partyjne aktywu działaczy sportowych, na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień związanych z rozwojem kultury fizycznej i sportu, wśród szerokich rzesz młodzieży pracującej i uczącej się.

Zebrani stwierdzili, że wychowanie fizyczne w województwie szczecińskim nie nadąża za doniosłymi przemianami jakie zaistniały w polskim ruchu robotniczym w okresie nowej rzeczywistości.

Szczecin posiada 21 klubów sportowych. Zrzeszają one 4045 członków, w tym 923 czynnych zawodników. Świadczy to najdobitniej, że sport w tym wielkim portowym mieście nie cieszy się zbytnią popularnością. Daje się wyczuć brak odpowiedniej ilości działaczy sportowych, instruktorów i zawodników, którzy wzbudziliby zainteresowanie do sportu wśród młodzieży i mas pracujących. Szkoły podstawowe, średnie i zawodowe nie posiadają wykwalifikowanych nauczycieli WF. Jeśli dodamy do tego brak sprzętu, urządzeń i dostatecznej ilości obiektów sportowych, które w początkowym okresie były najgłówniejszymi przeszkodami w rozwoju tężyzny fizycznej młodzieży to dojdziemy do wniosku, że dotychczasowe osiągnięcia piłkarzy, bokserów, pływaków i lekkoatletów Szczecina są wyłącznie dziełem nielicznej garstki działaczy i fanatycznych sportowców, dzięki którym życie sportowe Szczecina stopniowo się rozwijało.

TROCHĘ HISTORII...

W ostatnich miesiącach 1945 roku zaczęły powstawać w Szczecinie pierwsze kluby sportowe: MKS, „Odra", „Pionier" i PKS. Zespoły te w początkowym okresie opierały swą całkowitą działalność na sekcjach piłki nożnej.

Rok 1946 przynosi pewne ożywienie w życiu sportowym Szczecina. Młodzież zrzeszona w klubach wykazuje duże zainteresowanie piłką ręczną, lekkoatletyką i pływaniem. Około 300 zawodników wzięło udział w sześciu różnych imprezach zorganizowanych w ramach tygodnia „Trzymamy Straż nad Odrą". Zostaje odpowiednio urządzony stadion sportowy im. J. Kusocińskiego w lasku Arkońskim i tor kolarski, które w obecnej chwili zaliczyć należy do najlepszych w kraju. Otwarte zostają dwa kąpieliska: dla starszych w Głębokiem i dla dzieci „Arkonka".

Równolegle z uaktywnieniem sekcji w powstałych klubach organizują się Okręgowe Związki Sportowe. Pracują one początkowo pod komisarycznymi zarządami a w dalszym etapie po uzyskaniu odpowiedniej ilości członków i kadr sędziowskich powołane zostają właściwe zarządy.

W roku 1947 powstają nowe kluby sportowe. Organizowane są turnieje piłki ręcznej, zawody pływackie i kolarskie. Pocztowy Klub Sportowy otwiera drugi reprezentacyjny stadion przy ul. Twardowskiego. W lipcu odbywają się w Szczecinie II-gie Lekkoatletyczne Igrzyska Ziem Odzyskanych. Jesienią, Milicyjny Klub Sportowy („Gwardia") zdobywa mistrzostwo Polski M. O. w piłce nożnej.

Rok 1948 zamyka się bilansem 281 rozgrywek mistrzowskich i 30 towarzyskich. Imprezy sportowe zorganizowane na FOS przyniosły 650 tys. zł dochodu. Odbyły się również imprezy międzynarodowe: 5 piłkarskich, 2 bokserskie i 2 tenisowe. W piłkarstwie, na czoło wybiła się „Gwardia", która w rozgrywkach o wejście do II-giej Ligi 3-krotnie zwyciężyła mistrza Wrocławia, dwa razy „Polonię" świdnicką i raz „Pafawag".

Pozatym w latach 1946, 1947 i 1948 w ramach Święta Morza, Szczecin gościł u siebie czołowe zespoły sportowe z województw centralnych. Na szczególną uwagę wybiły się tradycyjne zawody pływackie „Wpław przez Szczecin". W biegu o puchar „Kuriera Szczecińskiego" udział wzięli najlepsi długostansowcy Polski z Kielasem na czele.

W obecnej chwili Szczecin posiada **5 stadionów sportowych, 2 kąpieliska, 53 małe boiska do piłki ręcznej, 11 kortów tenisowych, pływalnię krytą, przystań wioślarską i żeglarską, halę sportową, 6 sal gimnastycznych, tor kolarski oraz tor saneczkowy.**

BRAKI I NIEDOCIĄGNIĘCIA

W 3 i pół godzinnej dyskusji partyjny aktyw działaczy sportowych poddał dokładnej analizie dotychczasowy rozwój kultury fizycznej i sportu. Szczególną uwagę zwrócono na nieodpowiednie zabezpieczenie obiektów sportowych, które w okresie 3-letnim uległy zniszczeniu. Część z nich nie została w ogóle odbudowana. Stwierdzono, że niektórzy działacze sportowi w poszczególnych klubach i okręgowych związkach sportowych nie są zainteresowani w tym, ażeby sport przestał wreszcie być dostępny wyłącznie dla garstki uprzywilejowanych, którzy uprawiają go dla własnego wyżycia się. Niektóre kluby zrzeszają w swych szeregach nie zawsze odpowiednio dobrany element. Hamuje to w głównej mierze rozwój tężyzny fizycznej mas pracujących. W klubach szczecińskich dość często spotyka się najmłodszych adeptów piłkarstwa czy boksu palących papierosy i grających w karty. Juniorzy przebywają w klubach od rana do późnej nocy. Zaniedbują się w nauce, nie pracują i zachowują się nie odpowiednio. Winę za ten stan rzeczy ponoszą pseudodziałacze sportowi, którzy tolerują również pijaństwo i warcholstwo.

SEKCJA DZIAŁACZY SPORTOWYCH PRZY PZPR

W celu usunięcia tych bolączek i usprawnienia dotychczasowej działalności na odcinku kultury fizycznej i sportu postanowiono powołać do życia przy Komitecie Miejskim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sekcję działaczy sportowych. Sekcja ta będzie ingerować w sprawy wychowania fizycznego. Między innymi w uchwalonej rezolucji postanowiono wpłynąć na poszczególne związki zawodowe, ażeby one zwiększyły nadzór nad swoimi klubami sportowymi.

W świetlicach klubowych musi być przeprowadzona praca kulturalno-oświatowa. Uświadomi ona szerokie rzesze sportowców o słusznej linii naszego Rządu i Zjednoczonej Partii Robotniczej, których zadaniem jest wychować zdrowego i pełnowartościowego obywatela.

JÓZEF RUDERMAN.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW FIŃSKICH

PRAGA. Trzeci występ reprezentacji hokejowej Finlandii na terenie Czechosłowacji miał miejsce w Brnie. W meczu tym Finowie pokonali miejscową drużynę „Kralove Pole" w stosunku 6:5 (0:1, 4:2, 2:2).

STYCZEŃ POD ZNAKIEM „KOSZA" W KRAKOWIE

KRAKÓW. Terminarz Ligi koszykowej przewiduje w styczniu 1949 roku wizytę czterech zespołów Ligi w Krakowie. Gościć będą kolejno: w dniu 8 i 9 poznańska **„WARTA"**, w tydzień później **ZZK**, następnie 22 i 23 stycznia **YMCA (Łódź)** i w ostatnią niedzielę stycznia **TUR (Łódź)**. W ten sposób styczeń będzie decydującym miesiącem dla krakowskich klubów i los **„Wisły"**, zajmującej obecnie ostatnią lokatę w Lidze, zależy od wyników spotkań mistrzowskich, w których atut własnego terenu jest pewnego rodzaju handicapem.

NOWOROCZNE PANOPTICUM
SPORTU
JAK »ONI« ROZUMIEJĄ SPORT?

LONDYN. — **Jak się okazuje** b. mistrz Anglii i Europy w wadze półśredniej 35-letni **Ernie Roderick** walczył tylko dlatego z młodym bokserem Henry Hallem, ponieważ menażer Halla obiecał mu, że bez względu na wynik walki otrzyma żądaną przez siebie sumę, potrzebną dla zakupienia restauracji w Liverpoolu. Jedynym warunkiem menażera Halla było, iż Roderick przeciągnie, względnie wytrzyma pełnych dziesięć rund. Roderick mimo rozcięcia obu łuków brwiowych i ogromnej przewagi Halla wytrzymał pełny dystans czasowy, walkę przegrał i pieniądze zainkasował. Obliczono, że w ciągu 30 minut Roderick otrzymał około 200 ciosów. Hall więc trafiał go 7 razy na minutę.

SYDNEY. — Grupa działaczy australijskiej federacji rugby, którzy zbuntowali się przeciw kierownictwu klubowemu założyła nowy związek, propagujący nowy rodzaj »sportu«. Sport ten jest kombinacją rugby i footballu. W pierwszym meczu 4 z 22 graczy zniesiono z boiska nieprzytomnych i do tej chwili przebywają oni w szpitalu, a jedenastu musiało otrzymać pierwszą pomoc lekarską. W ostatnich minutach oryginalne spotkanie było rozgrywane przez sześciu graczy. Prezes federacji rugby Grifflen oświadczył po meczu, który kasowo był wielkim sukcesem: »Skorzystamy z cennych doświadczeń(!) nowego »sportu«!

WIEDEŃ. — »Sowietskij Sport« demaskuje imprezę »sportową« zorganizowaną przez menażerów austriackich z pomocą okupacyjnych władz amerykańskich w amerykańskim sektorze Wiednia. Przed kilkoma dniami ogromne afisze zapowiedziały przyjazd na turniej zawodowych zapaśników mistrza Siamu. »Mistrz« ukazał się licznie zebranej publiczności w stroju sjamskim, z imponującym warkoczem na głowie. Konkurenci »Sjamczyka« postanowili zemścić się na nim i przekupili jednego z jego przeciwników. Gdy Sjamczyk stanął na ringu przeciwnik podbiegł do niego i pociągnął go za warkocz z całej siły. Warkocz został mu w ręce, a w oskalpowanym Sjamczyku zdziwieni widzowie rozpoznali jednego z miejscowych zapaśników niejakiego Kortscha. Oszukana publiczność runęła na ring i zaczęła się ogólna bójka, którą z trudem przerwała policja.

L'Equipe, która również pisze o tym skandalu dyskretnie przemilcza, że Sjamczyk był reklamowany jako instruktor armii amerykańskiej w dziu-dzitsu.

LONDYN. — W Anglii bilard uważany jest oficjalnie za sport i jego mistrz figuruje na liście 10 najlepszych sportowców Anglii za rok ubiegły. Mistrz ten Davis został ostatnio zdystansowany przez innego bilardzistę Dicka Flickera, który ustanowił nowy rekord świata w grze w bilard. Flicker grał na wytrzymałość przez 45 godzin. 27 min. bez przerwy, wygrał w tym czasie 137 partii i zrobił, **chodząc wokół stołu bilardowego 41 km.**

Gazety angielskie na kolumnach sportowych poświęciły całe szpalty rekordziście, opisując z detalami przebieg »fascynującego meczu«, oraz wywiady z mistrzem. Niektórzy eksperci bilardowi twierdzą, że tym rekordem Flicker zdobył sobie prawo do umieszczenia jego nazwiska na liście najlepszych sportowców W. Brytanii.

NOWY JORK. — Exmistrz świata w tenisie stołowym **Victor Barna**, który uchodzi za autorytet w kołach tenisu stołowego na Zachodzie **występuje obecnie w variete, jako clown.** Ponadto Barna reklamuje rakietki do tenisu stołowego marki »Barna«, jako »najlepsze rakietki na świecie«.

WCZASOWICZE ZZ CHEMIKÓW
Jeżdżą na nartach

Sosnowiec. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego na ostatnio odbytym posiedzeniu prezydium w dniu 23. 12. 1948 r. doceniając znaczenie i ważność akcji wczasów przyznał sumę **zł. 850 tys. Radzie Kultury Fizycznej i Sportu z funduszów Zarządu Głównego z przeznaczeniem na zakup sprzętu narciarskiego dla wczasowiczów naszego związku w domach wypoczynkowych Krokus i Leśny Domek w Szklarskiej Porębie.**

Rada Kultury Fizycznej i Sportu ze swej strony, pragnąc udostępnić jak najszerszym masom wczasowiczów uprawianie i naukę narciarstwa na wczasach, przydzieliła instruktorów narciarskich do w/w domów wypoczynkowych, których zadaniem jest opieka i nauczanie chętnych nauki i jazdy narciarskiej.

Akcja powyższa ma na celu umożliwienie każdemu robotnikowi, któremu warunki materialne nie pozwalają na zakup sprzętu narciarskiego na wykorzystanie okresu wczasów na turystykę narciarską względnie więcej zaawansowanym wczasowiczom na uczestniczenie w zawodach, które organizuje Związkowy Klub Sportowy „Szrenica" Szklarska Poręba w okresie zimowym.



Żeńska drużyna hokejowa sportowego zrzeszenia „Buriewicstnija" (Moskwa) po zwycięstwie w rozgrywce o „puchar ZSRR". Na przedzie z pucharem kapitan drużyny Wiera Prokofiewa.

PRZEDSTAWIAMY DRUŻYNY KLASY PAŃSTWOWEJ

8 Łódzki Klub Sportowy

O ŁKS... to wcale nie jest wykrzyknik ale słowa piosenki o klubie łódzkim piosenki śpiewanej w różnych przeróbkach na inne barwy klubowe.

Chociaż piosenka narodziła się na pewno w podwawelskim grodzie nieraz śpiewano ją, wychodząc tłumnie ze stadionu ŁKS-u nawet w dni klęsk A tych w bieżącym roku było chyba więcej niż kiedykolwiek. Wychodziło się z bramy stadionu psioczyło na graczy aby znów w następną niedzielę zachęcać ich do wysiłku. Łódź sportowa zżyła się ze swym klubem. Żadne klęski nie mogły tego zmienić ani na chwilę — bo poważnie ani na chwilę nikt z Łodzi nie zwątpił w swoich graczy. W ogóle łodzianie są tak przejęci swoją rolą w sporcie polskim jakby nikogo innego poza sobą nie widzieli. Gdyby można sforsowaliby cały ŁKS do reprezentacji i siedząc w kole sportowców łódzkich trzeba stale wysłuchiwać długiej litanii nazwisk ich krajanów z których każdy ma kilka przymiotów rozpoczynających się od naj...

Niewątpliwie taka właśnie atmosfera stała się ze wszechmiar pożyteczna przy tegorocznych walkach ligowych Nie stracono przeto zupełnie pewności siebie i nawet najgorsze wiadomości z placu boju nie zachwiały równowagi. O losy ŁKS więcej martwili się przyjaciele z innych miast niż łodzianie którzy bez obaw patrzyli w przyszłość. Okazało się, że mieli rację: drużyna łódzka to przede wszystkim tradycja wielu lat i mocne podstawy organizacyjne. Nieraz bywali w opałach ale nigdy nie dopuścili do wyraźnej katastrofy. O ich bogatej tradycji świadczy tegoroczny jubileusz 30-lecia klubu. Z grona swojego wydali takich piłkarzy jak Karasiak, Cyll, Gałecki i Król.

Jubileuszowe spotkanie z Wisłą można było przegrać i nikt nie rozpaczał tryby klubu pracowały sprawnie i ostateczne miejsce w tabeli nie jest w żadnym wypadku kompromitujące. Wiara w swoją „gwiazdę" opierała się zapewne na wartości ataku ale o tym później.

Wiosną ruszono w boje w wypróbowanym składzie i zaczęto zbierać lanie na wyjazdach i u siebie. Wyprawa w „nieznane" do Tarnovii nie udała się i zwalono winę zdaje się słusznie na mocno podstarzałą pomoc.

Ruch w wiosennym impecie rozgromił łodzian mimo dobrej gry ataku i kiedy dolała goryczy Polonia bytomska zapoznano się z dołem tabeli ligowej. Jeszcze jedna klęska u siebie z AKS-em i bilans był całkiem nie wesoły: 4 porażki a stosunek bramek 6:17. Nawet „Widzew" buszował sobie wtedy na lepszych miejscach.

Pierwszy sukces z „Garbarnią" niespodziewane zwycięstwo nad „Legią", a potem ZZK poprawiło humory. Nowa seria niepowodzeń w spotkaniu z „Polonią" warszawską i „Cracovią" w wysokim stosunku przełamana została ostrym strzelaniem na bramkę Widzewa. Przy końcu pierwszej rundy łodzianie poprawili się remisując z Wartą i wygrywając z Rymerem. Tym sposobem poprawili nieco sytuację ale z końca tabeli nie udało się wywindować.

Zaczniemy wygrywać w jesieni — zapowiadali gracze ŁKS-u wszędzie gdzie się da i tego dotrzymali. W drugiej połowie rozgrywek przy znacznie lepszej formie dokładano nowe punkty windując się w górę tabeli. Już we wrześniu udało się dobrnąć do 6 miejsca. Legia, AKS musiały skapitulować na własnych boiskach bo atak grał i strzelał bramki.

W Łodzi zostały punkty Cracovii i Tarnovii.

Remis z Wartą i pokonanie miejscowego rywala doprowadziło... do grupy zagrożonej spadkiem.

Kto zresztą wtedy do niej nie należał wszystko było możliwe bo takiego labiryntu tabeli piłkarskiej nigdy nie było i chyba długo nie będzie. Pamiętamy te stałe rozmowy działaczy i fachowców piłkarskich rozpoczynające się od słów: jeżeli my wygramy tamci przegrają a jeszcze inni zremisują — Powtarzane w niezliczonych wariantach obejmowały wszystkich. Kto nie walczył o spadek walczył o mistrzostwo i właściwie środek tabeli nie istniał.

Przepraszam chodzi nam dzisiaj o ŁKS. Do ostatniej rundy łodzianie zebrali 22 punkty a już wtedy było wiadomo, że i to może okazać się za mało. Trzeba było przeskoczyć przez ZZK jak nie — to po warszawsku mówiąc „wysiadka". Udało się, atak nie zawiódł tyły grały ofiarnie i pewnie. Lepszym stosunkiem bramek wysunie to się przed Wartę na 8-me miejsce.

Stosunek bramek ma ŁKS bardzo dziwny ale doskonale obrazujący wartość zespołu. W strzelonych bramkach wyprzedzają łodzianie wszystkich za wyjątkiem Wisły i Ruchu i są niemal ex aequo na 3-cim miejscu z Cracovią. W straconych jest odwrotnie bo więcej ich stracił tylko Widzew.

ŁKS to typowy przykład drużyny opartej o dobry i celnie strzelający atak i znacznie gorsze tyły. Już słyszę jak na moją głowę posypią się gromy z ust Włodarczyka czy nawet Szczurzyńskiego za taką właśnie ich ocenę ale postaram się ich też trochę usprawiedliwić.

Atak i tylko atak był podporą łodzian. Ich pięciu budrysów umie grać. To wszystko prawda że starzy znajomi Baran i Hogendorf przekroczyli swoje najlepsze lata piłkarskie i wyszli z obiegu drużyny reprezentacyjnej. Darujmy im jednak łysinę czy pokaźny brzuszek są w dalszym ciągu graczami wartościowymi może nie tak jak chcą tego łodzianie zaczynając od słów naj.... ale w powodzi naszej szarości ligowych ataków w każdym z nich znaleźli by sobie miejsce. Czasem grają słabiej jakoś nieporadnie aby w momentach lepszej kondycji zabłysnąć perełkami rasowego napastnika. Czy jest taki obrońca, który bez obaw będzie krył Barana? Na pewno nie ma. Czy wielu naszych skrzydłowych ma takie dośrodkowanie jak Hogendorf? Na pewno nie.

Trzeci z nich to Janeczek. Zarzucając mu trzeba zbyt ostrą grę na której nie wszyscy sędziowie mogą się połapać nie przypuszczając aby całkiem niepozornie fizycznie środkowy napastnik łodzian miał coś do powiedzenia w bezpośrednich starciach. Janeczek ma swoje zalety ma strzał i po Kohucie jest chyba najniebezpieczniejszym kierownikiem ataku ligowego. Umie przejść sam z piłką i niepozbawiony jest skłonności do gry kombinacyjnej.

Czwartym jest **Łącz.** W tym sezonie zrobił duże postępy wydawało się nawet że kapitanat sportowy PZPN będzie musiał powierzyć mu w drużynie reprezentacyjnej pozycję łącznika. Cechuje go dobra gra w polu, celny strzał i niemal wszystkie walory rasowego łącznika któremu obojętna jest strona na której gra. Wadę ma jedną — jest nierówny.

Na koniec zostawiłem nowego asa łodzian pochodzenia węgierskiego **Rudiego Patokolo** któremu należy się trochę więcej słów. Przez cały rok aż do jesieni łodzianie straszyli na wszystkie strony: „zobaczycie jak zagra Rudi a będziecie musieli go wstawić do reprezentacji". Dalszy ciąg tych wywodów był oczywiście pełny określeń naj....

Trzeba przyznać że na potwierdzenie tych słów Pattokolo miał za sobą udział w drużynie reprezentacyjnej Węgier. Różnice pomiędzy rodzimym poziomem a Węgrami znamy dobrze. Pattokolo czekał jeszcze na załatwienie formalności nie pokazał się na boisku kiedy reprezentacja Węgier przyjechała do nas. Zaciekawiony próbowałem w rozmowie z miłym dziennikarzem gości Bus Fekete dowiedzieć się coś konkretnego o tym zawodniku. Odpowiedź nie była jasna, ale kilka minut później wpadliśmy na temat poziomu piłkarstwa łódzkiego, które ostatnio poznał dobrze Fekete i wspominając asów Squadra Azzura wpadliśmy na obrońcę Ballarina.

Rudi grał przeciwko niemu usłyszałem w czasie spotkania międzypaństwowego Włochy — Węgry w Turynie zakończonego zwycięstwem gospodarzy 4:0. Nie wiadomo kto wtedy nie wytrzymał nerwowo czy Pattokolo grając przeciwko słynnemu Ballarinowi czy też kierownik Węgrów dość że zbyt wcześnie wymieniono go na innego gracza. To mnie więcej przekonało niż hymny pochwalne łodzian. Obok Ballarina żaden z naszych skrzydłowych nie miałby co szukać.

Kiedy w kilka godzin później na stadionie WP atak węgierski dawał pokaz nowoczesnej gry byłem już in blanco przekonany do Pattokola. Z tym większą ciekawością obserwowałem jego występ w barwach ŁKS-u i przyznaję, że nie rozczarowałem się. Rudi jest graczem dużego formatu ale gry swojej nie opiera na błyskotliwości i przepraszając całą resztę ataku ŁKS-u twierdzę, że nikt z jego partnerów nie rozumie go na boisku. Zamiast płynnej gry ze zmianą pozycji wychodzą jakieś spacery z lewej strony na prawą stronę i kiedy inni uważają że gra się tylko mając piłkę, Pattokolo prowadzi grę w momentach kiedy jej nie posiada. Doskonały technicznie rozumie nowoczesny football. Ma tylko dwie słabe strony — jest miękki i nie doszedł do pełnej formy. Obie te wady może łatwo wyeliminować a wtedy wszyscy będziemy go uważać za klasę dla siebie.

Wiem jak wielu znawców piłkarstwa będzie z powątpiewaniem kręciło głową uważając Pattokolo za szarą przeciętność. Można ich o tem przekonać i wyprowadzić z błędu, ale to przekracza w tej chwili ramy artykułu.

Nie trzeba się więc dziwić, że ofensywny kwintet ŁKS-u strzelił dobrą porcję bramek i że jest zawsze groźny dla każdej obrony.

Na zakończenie trzeba wydzielić nieco tylne formacje. Szczurzyński nie reprezentuje wysokiej klasy bramkarzy ligowych (grając przed bramką jest znacznie słabszy). Wsparcie jakie otrzymuje od pary Włodarczyk — Luc I-szy powinno być wystarczające, mimo że Włodarczyk nie zrobił żadnych postępów i ma nawet mecze słabsze od swojego kolegi. Powinno ale tak nie jest, bo przy graniu systemem WM obrońcy stracili wyłączność osłony bramki i bez zagłębiającej się współpracy z pomocą nie stanowią nigdy trudnej do przebycia zapory. U sympatycznych łodzian tak właśnie jest. Żadne nazwisko pomocników ŁKS-u nie mogło nas zachwycić. Poświęcając się bez dużego zresztą powodzenia defensywie nie stać ich na wspomaganie ataku chociażby w formie celnego podania. Na grze pomocy cierpi więc tak linia ataku jak i obrońcy. Tutaj właśnie należy szukać przyczyny za 64 stracone bramki.

Gdyby ŁKS-owi udało się poprawić linię pomocy a jednocześnie „starsi panowie" ataku nie zaniedbają kondycji tegoroczna rola łodzian zamykająca tabelę ligową na wiosnę może się łatwo zmienić w 1949 roku na czołową pozycję w Klasie Państwowej.

Foryś Tadeusz

Czekamy na nową POS
WZOROWANĄ NA GTO i BGTO

W butonierce co drugiego młodego człowieka, naszego znajomego, kolegi, towarzysza pracy, czy nauki widnieje jakiś znaczek. Zwykle jest to znaczek sportowy, mniej, lub więcej egzotyczny, czasem jest to odznaka zagranicznego klubu. Na znaczkach widnieją różne litery. Nie ma jednak dotychczas znaczka, który powinien znaleźć się w każdej butonierce każdego obywatela, który ma ze sportem i wychowaniem fizycznym coś nie coś wspólnego. Znaczkiem, który chcielibyśmy wreszcie zobaczyć jest

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA.

Jesteśmy skłonni dać sprawie „Państwowej Odznaki Sportowej" bardzo wysoki stopień nagłości i pilności na liście tych najpilniejszych i najbardziej nagłych spraw, które należałoby dla dobra sportu polskiego załatwić w najbliższym czasie. Ten wysoki „stopień nagłości" uzasadniony jest tym prostym względem, że **Państwowa Odznaka Sportowa stanowi bodajże najpoważniejszy środek i metodę umasowienia sportu i wychowania fizycznego, pozyskania dla sportu socjalistycznego jak najszerszych mas, zwiększenia sportowo-technicznych umiejętności.**

Państwowa Odznaka Sportowa, jeżeli zostanie w sposób właściwy opracowana winna stać się i stanie się niewątpliwie podstawą socjalistycznego wychowania fizycznego w nowej Socjalistycznej Polsce.

Najlepiej uzmysłowimy sobie ogromne znaczenie odznaki sportowej dla umasowienia sportu, kultury fizycznej, a ponadto dla przygotowania fizycznego najszerszych warstw, a przede wszystkim młodzieży do wielkich zadań w związku z budową nowego ustroju naszego kraju, gdy zapoznamy się z **osiągnięciami Związku Radzieckiego w tej dziedzinie.**

Dnia 1 stycznia 1949 roku kierownictwo radzieckiego sportu i kultury fizycznej mogło złożyć dumny meldunek: 18 milionów obywateli **ZSRR posiada znaczek GTO, odpowiadający Państwowej Odznace Sportowej, tak, jak ją rozumiemy. Co to oznacza?**

Oznacza to że 18 milionów ludzi różnego wieku, różnych zawodów zdało egzamin sprawności fizycznej i sportowej, że potrafiło osiągnąć w szeregu konkurencji, przewidywany regulaminem GTO obowiązkowe normy, że, by osiągnąć te obowiązkowe wyniki ludzie ci przez dłuższy czas uprawiali sport i ćwiczenia, konieczne do pomyślnego zdania egzaminu, że ludzie ci są zgodnie z założeniem odznaki GOTOWI DO PRACY I OBRONY, t. zn. że w sposób skuteczniejszy, szybszy i staranniejszy mogą również wykonywać swe codzienne, nie związane ze sportem zadania i że potrafią łatwiej i przy ekonomiczniejszym wysiłku, a przy tym skuteczniej wywiązać się z pierwszego obowiązku obywatela każdego kraju — obrony ojczyzny przed wrogiem.

Wprowadzono przede wszystkim WIELOSTOPNIOWOŚĆ GTO. Obok GTO I dla początkujących pojawiło się GTO II dla zaawansowanych, a w roku 1934 objęto wielką akcją uzyskiwania odznak młodzież szkolna ustanawiając dla niej BGTO. Dla każdego stopnia były odmienne normy. **Wielostopniowość okazała się słuszna. Dzięki niej możliwy jest etapowy, planowy rozwój właściwości fizycznych i sportowych GTO-owca, który zaczynał od BGTO, później zdawał pierwszy i drugi stopień odznaki.**

W r. 1939 przeprowadzono dalszą reformę pod tym samym kątem widzenia, przeprowadzając podział na pięć szczebli: 1. BGTO, 2. BGTO-prymus, 3. GTO I, GTO II, GTO III stopnia — prymus.

Korzyści tego wieloszczeblowego systemu, zachowującego jednak zasadniczy układ trójstopniowy są oczywiste. Rozwój GTO-ocwa odbywa się nie skokami, a płynnie, za prawia powoli, ale stale uczestnika do coraz większego wysiłku, umożliwiając mu stopniowe zwiększanie sprawności fizycznej, a ponadto ma istotne znaczenie dla sportu wyczynowego, bo przeprowadza, automatyczną, „bezbolesną" dla uczestnika selekcję: ten kto chce i co ważniejsze kto może być sportowcem wyczynowym przejdzie wszystkie 5 szczebli, które w istocie dla niego oznaczają dziesięć egzaminów, gdyż na każdym szczeblu odznaka obejmuje normy obowiązujące dla wszystkich i normy ochotnicze, wybierane według uznania zdającego, który tym samym może wybierać te konkurencje, którym później zamierza się poświęcić jako sportowiec wyczynowy.

Uczestnicy GTO odbywają więc regularny długoletni trening, który przede wszystkim przysposabia ich do życia i pracy, przygotowuje do czynnego uprawiania sportu, umożliwia sprawdzenie zalet fizycznych takich jak siła, zwinność, wytrwałość, umożliwia przyswojenie pewnych umiejętności z dziedziny przysposobienia wojskowego. Ważnym jest dla przyszłego sportowca — wyczynowca możność sprawdzenia swych właściwości fizycznych: po przejściu kilku obowiązkowych i ochotniczych szczebli GTO sportowiec sam przekona się, co jest jego największym atutem: siła, szybkość czy wytrzymałość.

Jeżeli siła to wie on, że jego powołaniem sportowym jest zapaśnictwo, kula, młot itp. Jeżeli szybkość, to powinien poświęcić się biegom krótkim, jeżeli wytrzymałość, to winien zwrócić się ku biegom długodystansowym. Jeżeli zwinność to znów inny rodzaj sportu. Odpada więc marnowanie czasu na »wybieranie« sobie przyszłego odpowiedniego rodzaju sportu, na próbowanie, połączone zwykle z rozczarowaniami itp.

Pokrótce omówmy jeszcze, opierając się na danych zawartych w wydawnictwie GUKF »Sport« radziecki« i na książce »Państwowa Odznaka Sportowa GTO ZSRR« normy odznaki.

BGTO w obecnej swej formie składa się z 4 norm obowiązkowych i 3 grup do wyboru, GTO I i GTO II stopnia obejmują 5 norm obowiązkowych i 4 grupy do wyboru. Normy są przede wszystkim praktyczne, ale i teoretyczne. Grup jest zasadniczo siedm: I grupa normy szybkości, 2. zwinności, 3. rzutów i strzelania, 4. wytrwałości, 5. odwagi, 6. siły i 7. obrony i ataku. Uczestnicy GTO dzielą się na kategorie zależnie od wieku. BGTO przyznaje się młodzieży w wieku od 14—16 lat, GTO I stopnia mogą uzyskać następujące kategorie: mężczyźni od 17—30 lat, II od 31—40 lat, III — powyżej 40 lat.

Kobiety: I 17 do 25 lat, II. 26 do 30 lat, III powyżej 30 lat. Przyjęto słuszną zasadę, że starsi zdają łatwiejsze normy. GTO II obejmuje analogiczne kategorie, tylko dolna granica lat podniesiona jest o jeden rok (do 18 lat).

GTO realizuje praktycznie to, o czym mówił LENIN, gdy wyznaczał sportowi i wychowaniu fizycznemu rolę w budowie państwa socjalistycznego. Ruch GTO przyczynia się do wychowania zdrowego, silnego, odważnego i sprawnego fizycznie i psychicznie człowieka, wzmacnia obronność kraju, wzmacnia ludzki aktyw pracy, jest potężnym ogniwem w ruchu współzawodnictwa.

W ZSRR istnieje regularne współzawodnictwo między kolektywami sportu i kultury fizycznej, które pracując według planów starają się przekroczyć plan przygotowania odpowiedniej liczby GTO-owców. 1. grudnia 1948 roku plan ten w zakresie GTO I został przekroczony.

Czekamy na Polską Państwową Odznakę Sportową! Wierzymy, że już w najbliższym czasie POS stanie się sportowym reale i że na wiosnę pierwsze szeregi POS-istów zdadzą egzamin swej sprawności.

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH W SZCZYRKU

Katowice. W dniu wczorajszym w Szczyrku odbył się konkurs skoków narciarskich w którym brało udział 14-tu juniorów na 20-tu przebywających tam obecnie na obozie treningowym juniorów Okręgu Śląskiego oraz 4-ch miejscowych seniorów. Juniorzy podzieleni byli na trzy grupy odpowiednio do wieku.

Zawody odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych przy silnej wichurze, która w dużym stopniu wpłynęła na obniżenie uzyskanych wyników. Konkurs zakończył się dużym sukcesem braci Tajnerów którzy na cztery kategorie skoków aż w trzech zajęli pierwsze miejsca.

Wyniki techniczne:

Juniorzy do lat 16-tu: 1) Tajner Władysław (Warta) skoki 25,24, nota 143,9; 2) Huczek Jan (NK Szczyrk) 23.21, (129,3); 3) Krupa (NK Szczyrk) 22.22 (126).

Juniorzy do lat 18-tu: 1) Węgrzynkiewicz (ZMP Goleszów) 24.23 — (128,5).

Juniorzy do lat 25-tu: 1) Tajner Jan (ZMP Goleszów) 25.24. (123.9) 2) Ryf (ZMP Goleszów) 25.24, (123,8); 3) Cieślar (Barania) 25.27, (120,8).

Seniorzy: 1) Tajner Leopold (Watra) 28.28, 139,7; 2) Fros (Barania) 28.27, 130,5; 3) Wieczorek A. (KN Szczyrk) 30.29, 101.8 z upadkiem.

Sędziowali dyr. Kisieliński i Bośniacki.

—□—

Katowice. W nadchodzący czwartek 6 stycznia w Wiśle rozegrany zostanie Międzynarodowy Konkurs Skoków Narciarskich Śląsk — Morawa.

Jędrzejowska w Katowicach

Katowice. W Katowicach Brynowie zamieszkała na stałe wielokrotna mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska Gallertowa wraz z swym mężem, która przeniosła się tu z Bydgoszczy. Jędrzejowska zapowiedziała, że w nadchodzącym sezonie występować będzie w barwach katowickiej Pogonii.

W ub. niedzielę Jędrzejowska odwiedziła kryte korty w Gliwicach, prosząc kierownictwo Piasta o umożliwienie jej treningów które ma zamiar rozpocząć w najbliższym czasie.

PING-PONGIŚCI ŚLASKA wygrywają z Częstochową 8:1

LUBLINIEC. W niedzielę reprezentacja Częstochowy zmierzyła się na Strzelnicy w Lublińcu z repr. Śląska. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem ping — pongistów śląskich, którzy utracili jedyny punkt na skutek załamania się rezerwowego Pierończyka, który w drugim secie spotkania z Brajtbartem zdołał uzyskać jedynie 3 pkt.

Z ping — pongistów śląskich bardzo dobrą formę wykazali Otręba i Kawczyk. Zespół gości najlepszego gracza miał w starym reprezentancie Brajtbarcie. Wynik poszczególnych gier przedstawiał się następująco: (Ping — pongiści Częstochowy na pierwszym miejscu).

Brajtbart — Kawczyk 15:21, 18:21.
Tomza — Widera 22:20 16:21 11:21.
Purola — Otręba 8:21, 14:21.
Brajbart — Widera 19:21, 23:21 12:21.
Tomza — Otręba 10:21, 12:21.
Król — Kawczyk 10:21. 12:21.
Brajtbart — Pierończyk 21:15. 21:3.
Tomza — Kawczyk 16:21. 13:21.
Król — Widera 9:21. 7:21.

Zawodom przyglądało się ponad 600 widzów. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

—□—

Mecz tenisowy na kortach krytych w Gliwicach

Gliwice. Rozegrany w niedzielę na kortach krytych w Gliwicach międzyklubowy mecz tenisowy pomiędzy BBTS Bielsko a Piastem Gliwice zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Drużyna bielska przyjechała osłabiona brakiem Gutsfelda oraz nie przywiozła z sobą zawodniczki wskutek czego nie rozegrane zostały spotkania w grze pojedyńczej kobiet oraz w mikście.

Najlepszym zawodnikiem spotkania był bielszczanin Buchalik.

Wyniki techniczne: na pierwszym miejscu tenisiści BBTS: Buchalik — Kolcz 7:5, 6:4, Rychter — Wojciechowski 2:6, 0:6, Hofman — Rachel 6:2, 10:8, Jira — Kowalski 2:6, 5:7, Ridel — Zabrala 0:6, 0:6, Hofman, Buchalik — Kolcz, Wojciechowski 7:5, 6:3.

NOWA OSZCZERCZA KAMPANIA MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI NA SPORT DEMOKRACJI LUDOWYCH i ...FAKTY

Cyniczne oddanie Zagłębia Ruhry niemieckim magnatom stalowym i węglowym stało się sygnałem nowego ataku międzynarodowej sportowej reakcji, która pragnie przełamać za wszelką cenę barierę, oddzielającą sportowców niemieckich od światowej społeczności sportowej.

Dziś gdy na stanowiska prezesów koncernów i karteli wracają ludzie Stinnesa, i Hitlera, ten sam proces obserwujemy w sporcie zachodnioniemieckim. Co więcej, dawni dostojnicy Reichssportfuehrung pod protekcją swych anglosaskich opiekunów są coraz częściej dopuszczani w charakterze „gości" na kongresy i konferencje najwyższych międzynarodowych władz sportowych. Pierwszym takim wypadkiem była obecność organizatora berlińskiej Olimpiady **Diehma** w Londynie. Później notowaliśmy wypowiedź Edstroema, deklaracje Brundage'a samowolny wyjazd footbalistów szwajcarskich do Niemiec Południowych i wiele innych mniejszych „balonów próbnych".

Do kategorii już nie „balonów próbnych", a prowokacji należy jednak decyzja władz naczelnych **Międzynarodowej Federacji Motocyklowej.** Obecnie wyszły na jaw niesłychane szczegóły ostatniego posiedzenia Kongresu FICM, w Londynie.

Na Kongres nie mogli przybyć delegaci czechosłowaccy, ponieważ władze brytyjskie nie udzieliły im wiz.

Obrony praw czeskiej federacji motocyklowej, która już raz w Brukseli została pokrzywdzona przez odebranie jej prawa organizowania Międzynarodowego Sześciodniowego Maratonu Motocyklowego, przyznanego Czechom przez **Kongres paryski w r. 1947, podjął się delegat Polski.** Skonstatował on ku swemu zdumieniu, że podczas gdy Czechom odmówiono wizy, na Kongres zaproszono pana **von Krotha, delegata niemieckiego.** Niemcy zostały usunięte po wojnie z FICM Polski delegat zaprotestował jak najostrzej przeciw obecności v. Krotha na kongresie. Odpowiedziano mu na to, że Kroth jest honorowym gościem z tytułu swego honorowego prezesostwa jeszcze sprzed wojny i że jest on »niemieckim demokratą«.

Ale uparty delegat polski zainteresował się bliżej osobą pana von Krotha i odkrył, że jest to ten sam v. Kroth, który był wysokim dostojnikiem w hitlerowskiej organizacji: National Sozialistische Kraftfahr Kolonnen — NSKK, która była organizacją partyjną i wojskową »motoryzowała« Niemcy, organizowała transport splądrowanych w krajach podbitych bogactw, odegrała znaczną rolę w przygotowaniu i prowadzeniu wojny zaborczej. **NSKK została uznana w Norymberdze za organizację przestępczą.** Von Kroth jako jej kierownik powinien był więc właściwie siedzieć na ławie oskarżonych alianckiego trybunału wojskowego a nie paradować po Londynie.

Naturalnie opiekunowie v. Krotha potrafili jakoś tak pokręcić całą sprawą, że uratowali v. Krotha. W każdym razie »stracili jednak twarz« i skompromitowali się w oczach światowej opinii sportowej. Z dobrze poinformowanych kół dowiedujemy się, że **zaproszenie v. Krotha miało jeszcze i ten cel, by wprowadzić na rynki światowe niemiecki przemysł motocyklowy, który dziś jest opanowany całkowicie przez anglosaskich kapitalistów.** Motocykle niemieckie przeciwstawiono by czeskim, które coraz bardziej wypierają maszyny brytyjskie z Kontynentu swoją jakością. Ta walka konkurencyjna, prowadzona przez koncerny brytyjskie i włoskie doprowadziła do tego, że Czechów machinacjami przy zielonym stoliku pozbawiono pierwszego miejsca w Maratonie Motocyklowym we Włoszech, przyznając je Anglikom. Z tego też powodu nie dopuszcza się konsekwentnie na kongres FICM delegatów czeskich, podejmując ponad ich głowami krzywdzące CSR decyzje. FICM flirtuje też z hiszpańską federacją motocyklową, którą dopuścił nieprawnie do swych szeregów.

V. Kroth jest jednym z organizatorów niemieckiego przemysłu samochodowego **i motocyklowego.** O tym jednak prasa sportowa na Zachodzie milczy. Natomiast nie przepuszcza ni jednej okazji do niesłusznej i krzywdzącej krytyki i nieprawdziwego oświetlania stosunków sportowych w krajach demokratycznych.

Tak np. w **Zurichskim »Sporcie« red. Lutz, który bawił niedawno ze szwajcarskimi hokeistami w Pradze napisał artykuł p. t. »Praskie pokłosie«,** w którym stwierdza, że to »atmosfera ogólna« w Pradze panująca była przyczyną lania, jakie Szwajcarzy dostali od hokeistów czeskich. Atmosfera ta rzekomo przytłoczyła biednych szwajcarskich hokeistów. Walka z zawodowstwem w sporcie, zjednoczenie ruchu sportowego w ramach Sokoła, plan 5-letni sportowy to wszystko szczególnie irytuje pana Lutza i to stara się przedstawić, jako »likwidację sportu w Czechosłowacji«.

Zastanawiając się nad »dziełem« p Lutza należy pamiętać, że to Szwajcarzy pierwsi zaproponowali Czechom nawiązanie przyjacielskich i szczególnie ścisłych stosunków i wymiany sportowej w hokeju. Dziś nie wahają się rzucać największe oszczerstwa na sport czeski, przyznając równocześnie, że Czesi gościli Szwajcarów bardzo serdecznie w Pradze. Nie przeszkadza to zurichskiemu »Sportowi« w reportażu z Budziejowic załamywać rąk nad tym, że na wojskowym lotnisku czeskim dziennikarz szwajcarski widział... uzbrojonych w karabiny żołnierzy, tak, jakby straż na lotnisku mieli sprawować karawaniarze. Czerwone otoki na czapkach policji czeskiej posłużyły temu samemu dziennikarzowi do opublikowania wiadomości, że kontrolę paszportów w CSR wykonują oficerowie Armii Czerwonej. (!) Naturalnie »Sport« zurichski nie odwołuje żadnych kłamstw ani oszczerstw, od których roi się na jego kolumnach. **Ma zresztą inne zajęcia: oto prowokacyjnie ogłasza zbiórkę wśród czytelników na zapłacenie śmiesznie małej grzywny 500 franków, jaką zostały ukarane trzy kluby szwajcarskie za samowolny wyjazd na tournee do Niemiec.**

»Laurów« oszczerczych pozazdrościła zurichskiej prasie sportowej włoska »Gazzeta dello Sports«, która ustanowiła nowy rekord złej woli i cynizmu dziennikarskiego. »Gazzeta« zatakowała bardzo brutalnie szwedzki tygodnik sportowy »Idrotsbladet za to, że ośmielił się opublikować tabelkę lekkoatletyczną, z której jasno wynikało, że wicemistrzostwo drużynowe nieoficjalne w lekkiej atletyce w Europie przypadło w tym roku lekkoatletom ZSRR za Szwecją. Gazetta przesunęła ZSRR na szóste miejsce, twierdząc, że w klasyfikacji należy brać pod uwagę tylko wyniki na meczach międzynarodowych i kontrolowanych przez organy międzynarodowe. Jest to oczywisty nonsens. Ale stawiając taką zasadę, Gazzetta we własnej tabelce made in Italy na drugim miejscu po Szwecji stawia jako wicemistrzów Europy w lekkiej Atletyce... Niemcy, które przecież w ogóle nie są notowane na jakichkolwiek listach, które nie brały udziału w ani jednym meczu międzynarodowym i których lekkoatletyka znajduje się w zupełnym upadku.

Komentarze są zbędne. Jest to obłęd, w którym stosuje się jednak pewną metodę. Gazzetta dello Sport i »Zuericher Sport« zdobywają się na prawdziwe rekordy, byleby tylko uniemożliwić znalezienie wspólnego języka między sportowcami całego świata. Jak długo jeszcze panowie z Zurichu i z Rzymu będą robili złą krew w świecie sportowym?

Kurs instruktorów piłkarskich

KATOWICE. Z polecenia PZPN odbędzie się w Katowicach czterotygodniowy kurs instruktorów piłkarskich z udziałem 49 kandydatów w czasie od 22 stycznia do 19 lutego br.

Śląski OZPN delegował na wspomniany kurs siedmiu piłkarzy: John W. (Siemianowiczanka), Zylka J. (RKS Batory — Chorzów), Piec R. (Naprzód Lipiny), Kuczka E. (Barbara — Wyzwolenie Chorzów), Sitko A. (Siła Cieszyn), Pruski Z. (Biała — Lipnik) i Pogodzik E. (Podokręg Rybnik).

Uczestnicy obu kursów poddani zostaną egzaminom końcowym przed komisją unifikacyjną powołaną przez GUKF. Komisję tę tworzą: ppłk. Czarnik, dyrektor Wojewódzkiego UKF Kisieliński, trenerzy Foryś, Koncewicz. W. Kuchar, oraz Balcer i Jesionka.

* * *

Instruktorski kurs weryfikacyjny

KATOWICE. Polski Związek Piłki Nożnej w porozumieniu z GUKF urządza w Katowicach w Wojewódzkim Ośrodku WF instruktorski kurs weryfikacyjny w czasie od 16. I. do 22. I. 49 r.

Na kurs ten powołano 51 kandydatów z całego kraju. Ze Śląska powołani zostali na powyższy kurs: Flieger E. (Górnik Mikulczyce). Mikisz E. (AKS Chorzów), Dziwisz K. (Metalowiec Szopienice). Dyszlewski W. (Podokręg Rybnik), Grzebiela J. (Śląski OZPN). Ketz J. (Lechia Mysłowice), Wodarz G. (Rymer Rybnik) i Wiśniewski M. (trener Śląskiego OZPN).

Zaprawa zimowa w klubach piłkarskich

KATOWICE. Na polecenie Polskiego Związku Piłki Nożnej Zarząd Śląsiego OZPN zarządził przymusową zaprawę zimową dla klubów piłkarskich w okresie od 15 I do 28 lutego br.

Zaprawa odbywać będzie się w trzech grupach:

1) dla reprezentacyjnej kadry zawodników
2) dla młodych wybijających się zawodników
3) dla juniorów

Zaprawa odbywać będzie się pod kierownictwem fachowych instruktorów zespołowo w siedmiu miejscowościach: **Katowicach, Chorzowie, Mysłowicach, Rybniku, Bielsku, Tarnowskich Górach i Lipinach.**

TELEGRAMY

LONDYN. Bawiąca obecnie w Anglii kanadyjska drużyna hokejowa „Dubury Wolves", która ma reprezentować Kanadę na hokejowych mistrzostwach świata w Sztokholmie, doznała w Streatham niespodziewanej porażki, przegrywając z miejscową drużyną „Streatham" w stosunku 1:7.

ANTWERPIA. Bawiąca tu na tournee austriacka drużyna piłkarska „Wacker" z Wiednia rozegrała mecz z miejscową drużyną „Entante Anversoise", odnosząc zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1. Do przerwy Austriacy prowadzili 3:1.

BRUKSELA. W stolicy Belgii wiedeńska „Admira" rozegrała mecz w niedzielę z brukselską drużyną SC „Anderlecht". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1).

MALTA. Trzeci z piłkarskich zespołów austriackich, przebywających obecnie za granicą, „Rapid", rozegrał 2 spotkania na Malcie, odnosząc podwójne zwycięstwo W spotkaniu z drużyną „Spartans" wiedeńczycy odnieśli zwycięstwo w stosunku 6:1, w meczu zaś z reprezentacją drużyn wojskowych wygrali 5:1.

ANKARA. Wiedeńska drużyna piłkarska „Austria" rozegrała tu mecz z reprezentacąj juniorów tureckich odnosząc zwycięstwo w stosunku 4:2.

KAIR. W ostatnim swym spotkaniu na terenie Egiptu, reprezentacja piłkarska Norwegii, występująca jako reprezentacja Oslo, zremisowała w niedzielę z reprezentacją Kairu 1:1.

R — 17497

DWUCYFROWE ZWYCIĘSTWO GZKKS MYSŁOWICE

MYSŁOWICE. W towarzyskim meczu hokejowym drużyna GZKKS Mysłowice, mimo, że wystąpiła z kilkoma rezerwowymi zawodnikami rozgromiła w dwucyfrowym stosunku GZKS Brynicę z Czeladzi 16:2 (5:2. 9:0 2:0)

Porażkę młodego zespołu Czeladzi tłumaczyć należy faktem, że jego zawodnicy byli po raz pierwszy na lodzie.

KS »GWARDIA« (GDAŃSK) — ZKS »MORSKI (GDYNIA) 11:5

Gdynia. Towarzyski mecz bokserski pomiędzy KS »Gwardia« (Gdańsk), a ZKS »Morski« (Gdynia) rozegrany 2 bm. wygrała »Gwardia« w stosunku 11:5.

—□—

BOKS W LUBLINIE

Lublin. Dnia 2 bm. odbyło się w Lublinie międzymiastowe spotkanie bokserskie. Rozegrane pomiędzy zawodnikami WKS »Lubinianka« II a ZWKS »Żyrardowianka«, zakończone zwycięstwem »Lubliniank« 9:7.

Czekamy na nową POS
WZOROWANĄ NA GTO i BGTO

W butonierce co drugiego młodego człowieka, naszego znajomego, kolegi, towarzysza pracy, czy nauki widnieje jakiś znaczek. Zwykle jest to znaczek sportowy, mniej, lub więcej egzotyczny, czasem jest to odznaka zagranicznego klubu. Na znaczkach widnieją różne litery. Nie ma jednak dotychczas znaczka, który powinien znaleźć się w każdej butonierce każdego obywatela, który ma ze sportem i wychowaniem fizycznym coś nie coś wspólnego. Znaczkiem, który chcielibyśmy wreszcie zobaczyć jest

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA.

Jesteśmy skłonni dać sprawie „Państwowej Odznaki Sportowej" bardzo wysoki stopień nagłości i pilności na liście tych najpilniejszych i najbardziej nagłych spraw, które należałoby dla dobra sportu polskiego załatwić w najbliższym czasie. Ten wysoki „stopień nagłości" uzasadniony jest tym prostym względem, że **Państwowa Odznaka Sportowa stanowi bodajże najpoważniejszy środek i metodę umasowienia sportu i wychowania fizycznego, pozyskania dla sportu socjalistycznego jak najszerszych mas, zwiększenia sportowo-technicznych umiejętności.**

Państwowa Odznaka Sportowa, jeżeli zostanie w sposób właściwy opracowana winna stać się i stanie się niewątpliwie podstawą socjalistycznego wychowania fizycznego w nowej Socjalistycznej Polsce.

Najlepiej uzmysłowimy sobie ogromne znaczenie odznaki sportowej dla umasowienia sportu, kultury fizycznej, a ponadto dla przygotowania fizycznego najszerszych warstw, a przede wszystkim młodzieży do wielkich zadań w związku z budową nowego ustroju naszego kraju, gdy **zapoznamy się z osiągnięciami Związku Radzieckiego w tej dziedzinie.**

Dnia 1 stycznia 1949 roku kierownictwo radzieckiego sportu i kultury fizycznej mogło złożyć dumny meldunek: 18 milionów obywateli **ZSRR posiada znaczek GTO, odpowiadający Państwowej Odznace Sportowej, tak, jak ją rozumiemy. Co to oznacza?**

Oznacza to że 18 milionów ludzi różnego wieku, różnych zawodów zdało egzamin sprawności fiz nej i sportowej, że potrafiło osiągnąć w szeregu konkurencji, przewidywany regulaminem GTO obowiązkowe normy, że, by osiągnąć te obowiązkowe wyniki ludzie ci przez dłuższy czas uprawiali sport i ćwiczenia, konieczne do pomyślnego zdania egzaminu, że ludzie ci są zgodnie z założeniem odznaki GOTOWI DO PRACY I OBRONY, t. zn. że w sposób skuteczniejszy, szybszy i staranniejszy mogą również wykonywać swe codzienne, nie związane ze sportem zadania i że potrafią łatwiej i przy ekonomiczniejszym wysiłku, a przy tym skuteczniej wywiązać się z pierwszego obowiązku obywatela każdego kraju — obrony ojczyzny przed wrogiem.

Wprowadzono przede wszystkim WIELOSTOPNIOWOŚĆ GTO. Obok **GTO I** dla początkujących pojawiło się GTO II dla zaawansowanych, a w roku 1934 objęto wielką akcją uzyskiwania odznak młodzież szkolna ustanawiając dla niej BGTO. Dla każdego stopnia były odmienne normy. **Wielostopniowość okazała się słuszna. Dzięki niej możliwy jest etapowy, planowy rozwój właściwości fizycznych i sportowych GTO-owca, który zaczynał od BGTO, później zdawał pierwszy i drugi stopień odznaki.**

W r. 1939 przeprowadzono dalszą reformę pod tym samym kątem widzenia, przeprowadzając podział na pięć szczebli: 1. BGTO, 2. BGTO-prymus, 3. GTO I, GTO II, GTO III stopnia — prymus.

Korzyści tego wieloszczeblowego systemu, **zachowującego jednak zasadniczy układ trójstopniowy są oczywiste. Rozwój GTO-ocwa odbywa się nie skokami, a płynnie, za prawia powoli, ale stale uczestnika do coraz większego wysiłku, umożliwiając mu stopniowe zwiększanie sprawności fizycznej, a ponadto ma istotne znaczenie dla sportu wyczynowego, bo przeprowadza, automatyczną, „bezbolesną" dla uczestnika selekcję: ten kto chce i co ważniejsze kto może być sportowcem wyczynowym przejdzie wszystkie 5 szczebli, które w istocie dla niego oznaczają dziesięć egzaminów, gdyż na każdym szczeblu odznaka obejmuje normy obowiązujące dla wszystkich i normy ochotnicze, wybierane według uznania zdającego, który tym samym może wybierać te konkurencje, którym później zamierza się poświęcić jako sportowiec wyczynowy.**

Uczestnicy GTO odbywają więc regularny długoletni trening, który przede wszystkim przysposabia ich do życia i pracy, przygotowuje do czynnego uprawiania sportu, umożliwia sprawdzenie zalet fizycznych takich jak siła, zwinność, wytrwałość, umożliwia przyswojenie pewnych umiejętności z dziedziny przysposobienia wojskowego. Ważnym jest dla przyszłego sportowca — wyczynowca możność sprawdzenia swych właściwości fizycznych: po przejściu kilku obowiązkowych i ochotniczych szczebli GTO sportowiec sam przekona się, co jest jego największym atutem: siła, szybkość czy wytrzymałość.

Jeżeli siła to wię on, że jego powołaniem sportowym jest zapaśnictwo, kula, młot itp. Jeżeli szybkość, to powinien poświęcić się biegom krótkim, jeżeli wytrzymałość, to winien zwrócić się ku biegom długodystansowym. Jeżeli zwinność to znów inny rodzaj sportu. Odpada więc marnowanie czasu na »wybieranie« sobie przyszłego odpowiedniego rodzaju sportu, na próbowanie, połączone zwykle z rozczarowaniami itp.

Pokrótce omówmy jeszcze, opierając się na danych zawartych w wydawnictwie GUKF »Sport« radziecki« i na książce »Państwowa Odznaka Sportowa GTO ZSRR« normy odznaki.

BGTO w obecnej swej formie składa się z 4 norm obowiązkowych i 3 grup do wyboru, GTO I i GTO II stopnia obejmują 5 norm obowiązkowych i 4 grupy do wyboru. Normy są przede wszystkim praktyczne, ale i teoretyczne. Grup jest zasadniczo siedm: I grupa normy szybkości, 2. zwinności, 3. rzutów i strzelania, 4. wytrwałości, 5. odwagi, 6. siły i 7. obrony i ataku. Uczestnicy GTO dzielą się na kategorie zależnie od wieku. BGTO przyznaje się młodzieży w wieku od 14—16 lat, GTO I stopnia mogą uzyskać następujące kategorie: mężczyźni od 17—30 lat, II od 31—40 lat, III — powyżej 40 lat.

Kobiety: I 17 do 25 lat, II. 26 do 30 lat, III powyżej 30 lat. Przyjęto słuszną zasadę, że starsi zdają łatwiejsze normy. GTO II obejmuje analogiczne kategorie, tylko dolna granica lat podniesiona jest o jeden rok (do 18 lat).

GTO realizuje praktycznie to, o czym mówił LENIN, gdy wyznaczał sportowi i wychowaniu fizycznemu rolę w budowie państwa socjalistycznego. Ruch GTO przyczynia się do wychowania zdrowego, silnego, odważnego i sprawnego fizycznie i psychicznie człowieka, wzmacnia obronność kraju, wzmacnia ludzki aktyw pracy, jest potężnym ogniwem w ruchu współzawodnictwa.

W ZSRR istnieje regularne współzawodnictwo między kolektywami sportu i kultury fizycznej, które pracując według planów starają się przekroczyć plan przygotowania odpowiedniej liczby GTO-owców. 1. grudnia 1948 roku plan ten w zakresie GTO I został przekroczony.

Czekamy na Polską Państwową Odznakę Sportową! Wierzymy, że już w najbliższym czasie POS stanie się sportowym reale i że na wiosnę pierwsze szeregi POS-istów zdadzą egzamin swej sprawności.

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH W SZCZYRKU

Katowice. W dniu wczorajszym w Szczyrku odbył się konkurs skoków narciarskich w którym brało udział 14-tu juniorów na 20-tu przebywających tam obecnie na obozie treningowym juniorów Okręgu Śląskiego oraz 4-ch miejscowych seniorów. Juniorzy podzieleni byli na trzy grupy odpowiednio do wieku.

Zawody odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych przy silnej wichurze, która w dużym stopniu wpłynęła na obniżenie uzyskanych wyników. Konkurs zakończył się dużym sukcesem braci Tajnerów którzy na cztery kategorie skoków aż w trzech zajęli pierwsze miejsca.

Wyniki techniczne:

Juniorzy do lat 16-tu: 1) Tajner Władysław (Warta) skoki 25,24, nota 143,9; 2) Huczek Jan (NK Szczyrk) 23.21, (129,3); 3) Krupa (NK Szczyrk) 22.22 (126).

Juniorzy do lat 18-tu: 1) Węgrzynkiewicz (ZMP Goleszów) 24.23 — (128,5).

Juniorzy do lat 25-tu: 1) Tajner Jan (ZMP Goleszów) 25.24, (123.9) 2) Ryf (ZMP Goleszów) 25.24, (123,8); 3) Cieślar (Barania) 25.27, (120,8).

Seniorzy: 1) Tajner Leopold (Watra) 28.28, 139,7; 2) Fros (Barania) 28.27, 130,5; 3) Wieczorek A. (KN Szczyrk) 30.29, 101.8 z upadkiem.

Sędziowali dyr. Kisieliński i Bośniacki.

—□—

Katowice. W nadchodzący czwartek 6 stycznia w Wiśle rozegrany zostanie Międzynarodowy Konkurs Skoków Narciarskich Śląsk — Morawa.

Jędrzejowska w Katow cach

Katowice. W Katowicach Brynowie zamieszkała na stałe wielokrotna mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska Gallertowa wraz z swym mężem, która przeniosła się tu z Bydgoszczy. Jędrzejowska zapowiedziała, że w nadchodzącym sezonie występować będzie w barwach katowickiej Pogonii.

W ub. niedzielę Jędrzejowska odwiedziła kryte korty w Gliwicach, prosząc kierownictwo Piasta o umożliwienie jej treningów które ma zamiar rozpocząć w najbliższym czasie.

PING-PONGIŚCI ŚLĄSKA wygrywają z Częstochową 8:1

LUBLINIEC. W niedzielę reprezentacja Częstochowy zmierzyła się na Strzelnicy w Lublińcu z repr. Śląska. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem ping — pongistów śląskich, którzy utracili jedyny punkt na skutek załamania się rezerwowego Pierończyka, który w drugim secie spotkania z Brajtbartem zdołał uzyskać jedynie 3 pkt.

Z ping — pongistów śląskich bardzo dobrą formę wykazali Otręba i Kawczyk. Zespół gości najlepszego gracza miał w starym reprezentancie Brajtbarcie. Wynik poszczególnych gier przedstawiał się następująco: (Ping — pongiści Częstochowy na pierwszym miejscu).

Brajtbart — Kawczyk 15:21, 18:21.
Tomza — Widera 22:20 16:21 11:21.
Purola — Otręba 8:21, 14:21.
Brajbart — Widera 19:21, 23:21 12:21.
Tomza — Otręba 10:21, 12:21.
Król — Kawczyk 10:21, 12:21.
Brajtbart — Pierończyk 21:15, 21:3.
Tomza — Kawczyk 16:21, 13:21.
Król — Widera 9:21, 7:21.

Zawodom przyglądało się ponad 600 widzów. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

—□—

NOWA OSZCZERCZA KAMPANIA MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI NA SPORT DEMOKRACJI LUDOWYCH i ...FAKTY

Cyniczne oddanie Zagłębia Ruhry niemieckim magnatom stalowym i węglowym stało się sygnałem nowego ataku międzynarodowej sportowej reakcji, która pragnie przełamać za wszelką cenę barierę, oddzielającą sportowców niemieckich od światowej społeczności sportowej.

Dziś gdy na stanowiska prezesów koncernów i karteli wracają ludzie Stinnesa, i Hitlera, ten sam proces obserwujemy w sporcie zachodnioniemieckim. Co więcej, dawni dostojnicy Reichssportfuehrung pod protekcją swych anglosaskich opiekunów są coraz częściej dopuszczani w charakterze „gości" na kongresy i konferencje najwyższych międzynarodowych władz sportowych. Pierwszym takim wypadkiem była obecność organizatora berlińskiej Olimpiady **Diehma** w Londynie. Później notowaliśmy wypowiedź Edstroema, deklaracje Brundage'a samowolny wyjazd footbalistów szwajcarskich do Niemiec Południowych i wiele innych mniejszych „balonów próbnych".

Do kategorii już nie „balonów próbnych", a prowokacji należy jednak decyzja władz naczelnych **Międzynarodowej Federacji Motocyklowej**. Obecnie wyszły na jaw niesłychane szczegóły ostatniego posiedzenia Kongresu FICM, w Londynie.

Na Kongres nie mogli przybyć delegaci czechosłowaccy, ponieważ władze brytyjskie nie udzieliły im wiz.

Obrony praw czeskiej federacji motocyklowej, która już raz w Brukseli została pokrzywdzona przez odebranie jej prawa organizowania Międzynarodowego Sześciodniowego Maratonu Motocyklowego, przyznanego Czechom przez Kongres paryski w r. 1947, podjął się delegat **Polski**. Skonstatował on ku swemu zdumieniu, że podczas gdy Czechom odmówiono wizy, na Kongres zaproszono pana von Krotha, **delegata niemieckiego.** Niemcy zostały usunięte po wojnie z FICM Polski delegat zaprotestował jak najostrzej przeciw obecności v. Krotha na kongresie. Odpowiedziano mu na to, że Kroth jest honorowym gościem z tytułu swego honorowego prezesostwa jeszcze sprzed wojny i że jest on »niemieckim demokratą«.

Ale uparty delegat polski zainteresował się bliżej osobą pana von Krotha i odkrył, że jest to ten sam v. Kroth, który był wysokim dostojnikiem w hitlerowskiej organizacji: National Sozialistische Kraftfahr Kolonnen — NSKK, która była organizacją partyjną i wojskową »motoryzowała« Niemcy, organizowała transport splądrowanych w krajach podbitych bogactw, odegrała znaczną rolę w przygotowaniu i prowadzeniu wojny zaborczej. NSKK została uznana w Norymberdze za organizację przestępczą. Von Kroth jako jej kierownik powinien był więc właściwie siedzieć na ławie oskarżonych alianckiego trybunału wojskowego a nie paradować po Londynie.

Naturalnie opiekunowie v. Krotha potrafili jakoś tak pokręcić całą sprawą, że uratowali v. Krotha. W każdym razie »stracili jednak twarz« i skompromitowali się w oczach światowej opinii sportowej. Z dobrze poinformowanych kół dowiedujemy się, że **zaproszenie v. Krotha miało jeszcze i ten cel, by wprowadzić na rynki światowe niemiecki przemysł motocyklowy, który dziś jest opanowany całkowicie przez anglosaskich kapitalistów.** Motocykle niemieckie przeciwstawiono by czeskim, które coraz bardziej wypierają maszyny brytyjskie z Kontynentu swoją jakością. Ta walka konkurencyjna, prowadzona przez koncerny brytyjskie i włoskie doprowadziła do tego, że Czechów machinacjami przy zielonym stoliku pozbawiono pierwszego miejsca w Maratonie Motocyklowym we Włoszech, przyznając je Anglikom. Z tego też powodu nie dopuszcza się konsekwentnie na kongres FICM delegatów czeskich, podejmując ponad ich głowami krzywdzące CSR decyzje. FICM flirtuje też z hiszpańską federacją motocyklową, którą dopuścił nieprawnie do swych szeregów.

V. Kroth jest jednym z organizatorów niemieckiego przemysłu samochodowego i motocyklowego. O tym jednak prasa sportowa na Zachodzie milczy. Natomiast nie przepuszcza ni jednej okazji do niesłusznej i krzywdzącej krytyki i nieprawdziwego oświetlania stosunków sportowych w krajach demokratycznych.

Tak np. w **Zurichskim »Sporcie« red. Lutz, który bawił niedawno ze szwajcarskimi hokeistami w Pradze napisał artykuł p. t. »Praskie pokłosie«**, w którym stwierdza, że to »atmosfera ogólna« w Pradze panująca była przyczyną lania, jakie Szwajcarzy dostali od hokeistów czeskich. Atmosfera ta rzekomo przytłoczyła biednych szwajcarskich hokeistów. Walka z zawodowstwem w sporcie, zjednoczenie ruchu sportowego w ramach Sokoła, plan 5-letni sportowy to wszystko szczególnie irytuje pana Lutza i to stara się przedstawić, jako »likwidację sportu w Czechosłowacji«.

Zastanawiając się nad »dziełem« p Lutza należy pamiętać, że to Szwajcarzy pierwsi zaproponowali Czechom nawiązanie przyjacielskich i szczególnie ścisłych stosunków i wymiany sportowej w hokeju. Dziś nie wahają się rzucać największe oszczerstwa na sport czeski, przyznając równocześnie, że Czesi gościli Szwajcarów bardzo serdecznie w Pradze. Nie przeszkadza to zurichskiemu »Sportowi« w reportażu z Budziejowic załamywać rąk nad tym, że na wojskowym lotnisku czeskim dziennikarz szwajcarski widział... uzbrojonych w karabiny żołnierzy, tak, jakby straż na lotnisku mieli sprawować karawaniarze. Czerwone otoki na czapkach policji czeskiej posłużyły temu samemu dziennikarzowi do opublikowania wiadomości, że kontrolę paszportów w CSR wykonują oficerowie Armii Czerwonej. (!) Naturalnie »Sport« zurichski nie odwołuje żadnych kłamstw ani oszczerstw, od których roi się na jego kolumnach. **Ma zresztą inne zajęcia: oto prowokacyjnie ogłasza zbiórkę wśród czytelników na zapłacenie śmiesznie małej grzywny 500 franków, jaką zostały ukarane trzy kluby szwajcarskie za samowolny wyjazd na tournee do Niemiec.**

»Laurów« oszczerczych pozazdrościła zurichskiej prasie sportowej włoska »Gazzeta dello Sports«, która ustanowiła nowy rekord złej woli i cynizmu dziennikarskiego. »Gazzeta« zatakowała bardzo brutalnie szwedzki tygodnik sportowy »Idrotsbladet za to, że ośmielił się opublikować tabelkę lekkoatletyczną, z której jasno wynikało, że wicemistrzostwo drużynowe nieoficjalne w lekkiej atletyce w Europie przypadło w tym roku lekkoatletom ZSRR za Szwecją. Gazetta przesunęła ZSRR na szóste miejsce, twierdząc, że w klasyfikacji należy brać pod uwagę tylko wyniki na meczach międzynarodowych i kontrolowanych przez organy międzynarodowe. Jest to oczywisty nonsens. Ale stawiając taką zasadę, Gazzetta we własnej tabelce made in Italy na drugim miejscu po Szwecji stawia jako wicemistrzów Europy w lekkiej Atletyce... Niemcy, które przecież w ogóle nie są notowane na jakichkolwiek listach, które nie brały udziału w ani jednym meczu międzynarodowym i których lekkoatletyka znajduje się w zupełnym upadku.

Komentarze są zbędne. Jest to obłęd, w którym stosuje się jednak pewną metodę. Gazzetta dello Sport i »Zuericher Sport« zdobywają się na prawdziwe rekordy, byleby tylko uniemożliwić znalezienie wspólnego języka między sportowcami całego świata. Jak długo jeszcze panowie z Zurichu i z Rzymu będą robili złą krew w świecie sportowym?

Zaprawa zimowa w klubach piłkarskich

KATOWICE. Na polecenie Polskiego Związku Piłki Nożnej Zarząd Śląsiego OZPN zarządził przymusową zaprawę zimową dla klubów piłkarskich w okresie od 15 I do 28 lutego br.

Zaprawa odbywać będzie się w trzech grupach:

1) dla reprezentacyjnej kadry zawodników
2) dla młodych wybijających się zawodników
3) dla juniorów

Zaprawa odbywać będzie się pod kierownictwem fachowych instruktorów zespołowo w siedmiu miejscowościach: **Katowicach, Chorzowie, Mysłowicach, Rybniku, Bielsku, Tarnowskich Górach i Lipinach.**

TELEGRAMY

LONDYN. Bawiąca obecnie w Anglii kanadyjska drużyna hokejowa „Dubury Wolves", która ma reprezentować Kanadę na hokejowych mistrzostwach świata w Sztokholmie, doznała w Streatham niespodziewanej porażki, przegrywając z miejscową drużyną „Streatham" w stosunku 1:7.

ANTWERPIA. Bawiąca tu na tournee austriacka drużyna piłkarska „Wacker" z Wiednia rozegrała mecz z miejscową drużyną „Entante Anversoise", odnosząc zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1. Do przerwy Austriacy prowadzili 3:1.

BRUKSELA. W stolicy Belgii wiedeńska „Admira" rozegrała mecz w niedzielę z brukselską drużyną SC „Anderlecht". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1).

MALTA. Trzeci z piłkarskich zespołów austriackich, przebywających obecnie za granicą, „Rapid", rozegrał 2 spotkania na Malcie, odnosząc podwójne zwycięstwo W spotkaniu z drużyną „Spartans" wiedeńczycy odnieśli zwycięstwo w stosunku 6:1, w meczu zaś z reprezentacją drużyn wojskowych wygrali 5:1.

ANKARA. Wiedeńska drużyna piłkarska „Austria" rozegrała tu mecz z reprezentacąj juniorów tureckich odnosząc zwycięstwo w stosunku 4:2.

KAIR. W ostatnim swym spotkaniu na terenie Egiptu, reprezentacja piłkarska Norwegii, występująca jako reprezentacja Oslo, zremisowała w niedziele z reprezentacją Kairu 1:1.

R — 17497

DWUCYFROWE ZWYCIESTWO GZKKS MYSŁOWICE

MYSŁOWICE. W towarzyskim meczu hokejowym drużyna GZKKS Mysłowice, mimo, że wystąpiła z kilkoma rezerwowymi zawodnikami rozgromiła w dwucyfrowym stosunku GZKS Brynicę z Czeladzi 16:2 (5:2, 9:0 2:0)

Porażkę młodego zespołu Czeladzi tłumaczyć należy faktem, że jego zawodnicy byli po raz pierwszy na lodzie.

Mecz tenisowy na kortach krytych w Gliwicach

Gliwice. Rozegrany w niedzielę na kortach krytych w Gliwicach międzyklubowy mecz tenisowy pomiędzy BBTS Bielsko a Piastem Gliwice zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Drużyna bielska przyjechała osłabiona brakiem Gutsfelda oraz nie przywiozła z sobą zawodniczki wskutek czego nie rozegrane zostały spotkania w grze pojedyńczej kobiet oraz w mikście.

Najlepszym zawodnikiem spotkania był bielszczanin Buchalik.

Wyniki techniczne: na pierwszym miejscu tenisiści BBTS: Buchalik — Kołcz 7:5, 6:4, Rychter — Wojciechowski 2:6, 0:6, Hofman — Rachel 6:2, 10:8, Jira — Kowalski 2:6, 5:7, Ridel — Zabrala 0:6, 0:6, Hofman, Buchalik — Kołcz, Wojciechowski 7:5, 6:3.

Kurs instrukto rów piłkarskich

KATOWICE. Z polecenia PZPN odbędzie się w Katowicach czterotygodniowy kurs instruktorów piłkarskich z udziałem 49 kandydatów w czasie od 22 stycznia do 19 lutego br.

Śląski OZPN delegował na wspomniany kurs siedmiu piłkarzy: John W. (Siemianowiczanka), Żyłka J. (RKS Batory — Chorzów), Piec R. (Naprzód Lipiny), Kuczka E. (Barbara — Wyzwolenie Chorzów), Sitko A. (Siła Cieszyn), Pruski Z. (Biała — Lipnik) i Pogodzik E. (Podokręg Rybnik).

Uczestnicy obu kursów poddani zostaną egzaminom końcowym przed komisją unifikacyjną powołaną przez GUKF. Komisję tę tworzą: ppłk. Czarnik, dyrektor Wojewódzkiego UKF Kisieliński, trenerzy Foryś, Koncewicz, W. Kuchar, oraz Balcer i Jesionka.

* * *

Instruktorski kurs weryfikacyjny

KATOWICE. Polski Związek Piłki Nożnej w porozumieniu z GUKF urządza w Katowicach w Wojewódzkim Ośrodku WF instruktorski kurs weryfikacyjny w czasie od 16. I. do 22. I. 49 r.

Na kurs ten powołano 51 kandydatów z całego kraju. Ze Śląska powołani zostali na powyższy kurs: Flieger E. (Górnik Mikulczyce), Mikisz E. (AKS Chorzów), Dziwisz K. (Metalowiec Szopienice), Dyszlewski W. (Podokręg Rybnik), Grzebiela J. (Śląski OZPN), Ketz J. (Lechia Mysłowice), Wodarz G. (Rymer Rybnik) i Wiśniewski M. (trener Śląskiego OZPN).

KS »GWARDIA« (GDAŃSK) — ZKS »MORSKI (GDYNIA) 11:5

Gdynia. Towarzyski mecz bokserski pomiędzy KS »Gwardia« (Gdańsk), a ZKS »Morski« (Gdynia) rozegrany 2 bm. wygrała »Gwardia« w stosunku 11:5.

—□—

BOKS W LUBLINIE

Lublin. Dnia 2 bm. odbyło się w Lublinie międzymiastowe spotkanie bokserskie. Rozegrane pomiędzy zawodnikami WKS »Lublinianka« II a ZWKS »Żyrardowianka«, zakończone zwycięstwem »Lublinianki« 9:7.